

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul.
Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16
w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie
8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 252

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 3 listopada 1938 r.

Rok XXXII.

Kwestia granicy polsko-węgierskiej — a Zachód.

Korespondencja poniższa wyjaśnia stanowisko opinii francuskiej, której wątpliwości stały się faktem:

Paryż, w listopadzie.

Czy sprawa Rusi Podkarpackiej jest w Paryżu „kwestią dnia“, czy przypisuje się jej to kolosalne znaczenie jakie miała dla Francji sprawa sudecka? Odpowiedź musi wypaść przecząco. Wstrząs monachijski spowodował przeobrażenie w wielu poglądach międzynarodowych a przede wszystkim stał się przyczyną wielu doniosłych zmian w polityce wewnętrznej. I w tej chwili uwaga społeczeństwa jest raczej skierowana na Marsylię, gdzie odbył się kongres rządzącej partii radykałów, aniżeli na Ruś Podkarpacką.

Zmiany na korzyść.

Mimo to jednak, zarówno w kołach politycznych jak i w prasie śledzi się wydarzenia w Europie Środkowej bardzo pilnie. Ten punkt zaprawy, który przyjmowano jeszcze niedawno, uległ pewnym zmianom. Dwa tygodnie temu każdy dziennik zbliżony do kół rządowych i ogromna większość polityków uważała za swój „obowiązek bezwzględnej obrony“ żądań czeskich. Dzisiaj zachodzą pod tym względem duże zmiany. W „Paris-Soir“ b. minister, senator Henri Lemery zwrócił uwagę, że Praga dostaje się, przynajmniej na razie, pod wpływ niemiecki, dlatego też trzeba z pewną dozą ostrożności brać te głosy, które dochodzą z nad Wełtawy. Sprawa pochodu Trzeciej Rzeszy na Wschód nie jest obojętna ani dla Polski, ani dla Węgier, ani nawet dla Włoch. Według senatora Lemery chwila obecna jest najkorzystniejsza dla przywrócenia jak najściślejszej współpracy z Włochami i poparcia razem z Rzymem polityki węgiersko-polskiej. Podobne głosy odzywiają się coraz częściej. Zaniechanie bardzo ostrych występów, jakie pod adresem polityki polskiej przejawiały się na łamach pism zbliżonych do Quai d'Orsay, to jest „Temps'a“ i „Le Petit Parisien“ uważa się za objaw bardzo charakterystyczny. W pewnych kołach utrzymują się stale pogłoski, jakoby minister Bonnet był zdecydowanym zwolennikiem zbliżenia Francji do Rzymu i popierał Włochy na terenie polityki środkowo-europejskiej. Zwolennikiem innej koncepcji ma być minister sprawiedliwości, Paweł Reynaud. Jednakowoż należy zaznaczyć, że stanowisko p. Reynaud zostało w ostatnich czasach dość silnie zachwiane.

Zdanie Londynu i Paryża.

Wracając do sprawy bezpośrednio nas obchodzącej, do kwestii Rusi Podkarpackiej, to stosunek do niej Francji i Anglii da się ująć następująco:

Ani Paryż, ani Londyn nie wystąpiłby przeciwko samej idei plebiscytu na tych obszarach. Przede wszystkim plebiscyt, jako środek regulowania kwestii spornych był tradycyjnym narzędziem dyplomacji angielskiej i francuskiej. Samostanowienie ludności uważane było zarówno nad Sekwaną jak i nad Tamizą za metodę najbardziej demokratyczną, zgodną zresztą i z duchem Traktatu Wersalskiego i z tymi pojęciami, którym wierna jest Liga Narodów. Metody plebiscytów okazały się — ciągle według opinii zachodnich — korzystne. Na terenach, gdzie je przeprowadzono, panuje spokój i granice są ustalone. Dlatego też propozycję węgierską rozstrzygnięcia losu Rusi Podkarpackiej za pomocą plebiscytu — powitano na Zachodzie przychylnie.

Węgrzy mają przyjaciół.

Zaznaczamy jeszcze, że Węgrzy mają w Londynie wielu przyjaciół. Traktat w Trianon spotkał się bardzo często na łamach prasy angielskiej z ostrą krytyką (słynna była swego czasu kampania „Daily Mail“). W ostatnich tygodniach rozwinęły Węgry zarówno w Paryżu jak i w Anglii bardzo żywą i energiczną akcję propagandową, którą poparłi Włosi. Zwróćmy wreszcie uwagę na starania francusko-angielskie, aby doprowadzić do odprężenia stosunków z Włochami — a będziemy mieli odpowiedź na pytanie, dlaczego Węgrzy stale domagały się arbitrażu czterech względnie pięciu wielkich mocarstw — a Czesi w swej propozycji

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Konferencja nad ustaleniem granicy Węgier i Czechosłowacji.

Wiedeń, 2. 11. (PAT). Dzisiejsza konferencja toczyć się będzie w byłym cesarskim pałacu Belvedere.

Minister Ribbentrop przybył już wczoraj o godz. 18,30 do Wiednia z Monachium. Wczor. rano opuścił on Obersalzberg, gdzie konferował z kanclerzem Hitlerem.

Przybył tu również premier Goering. Koła rządowe oświadczają, że przyjazd marsz. Goeringa ma charakter całkiem prywatny.

Do Wiednia przybył także ze strony niemieckiej doradca prawny Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy dyrektor ministerialny Gaus.

Przyjazd delegacji węgierskiej zapowiadany był już na wczoraj wieczór o godz. 20. Przybyła ona koleją z Budapesztu. Delegacja czeska i słowacka przybyła samochodami dziś rano. Również i przyjazd ministra Ciano nastąpił dziś pociągiem porannym.

Konferencja rozpocząć się ma około godziny 10 rano. Ze strony niemieckiej liczą się z możliwością, że orzeczenie arbitrów może zapaść już dziś wieczorem.

Węgry podejmą akcję w sprawie plebiscytu na Rusi Podkarpackiej.

Budapeszt, 2. 11. (PAT). Prasa węgierska wyraża przekonanie, że należy się spodziewać szybkiego zakończenia konferen-

cji arbitrów. Należy oczekiwać, że rząd węgierski równocześnie z rozstrzygnięciem sprawy żądań terytorialnych, opartych na zasadzie etnograficznej,

podejmie energiczną akcję w sprawie samostanowienia Rusi Podkarpackiej. Ta część żądań węgierskich, co do której rząd węgierski zajął już dotychczas zdecydowane stanowisko, stanie się niebawem przedmiotem dalszej akcji dyplomatycznej.

Obok głosów prasy węgierskiej, wyrażającej niezmiennie potrzebę wspólnej granicy polsko-węgierskiej, wskazuje na to szczególnie wywiad udzielony przez b. premiera hr. Bethlena włoskiemu pismu „Corriere de la Sera“. Oświadczenie hr. Bethlena jest tym bardziej godne uwagi, gdyż wiadomo, że podczas ostatnich tygodni pozostawał on w stałym kontakcie z rządem węgierskim, odbywając z min. Kánya i premierem Imredy częste konferencje. B. premier Bethlen oświadczył w tym wywiadzie m. in. co następuje:

„Ruś Podkarpacka sama powinna rozstrzygnąć o swoim losie. Jest rzeczą oczywistą, że obecny rząd Rusi Podkarpackiej wypełnia tylko polecenia czeskich władz wojskowych. Węgrzy nie mają zamiaru popierania takiej sytuacji i nie pozwolą, aby rząd czeski w ten sposób wygrał Ruś Podkarpacką przeciwko Węgrom i szkodził interesom Węgier. Jesteśmy zdecydowani, aby sprawę tę ostatecznie rozstrzygnąć.“

Samochód przygłodził kilka osób.

Lwów, 2. 11. (PAT). Wczoraj w południe wydarzyła się we Lwowie poważna katastrofa samochodowa. Ul. Słowackiego przejeżdżała taksówka kierowana przez Wł. Polańskiego, który chciał skręcić w ul. Kopernika. W tym samym momencie od strony ul. Ossolińskich w kierunku ul. Słowackiego jechał samochód ciężarowy kierowany przez H. Orchonowicza. Samochód ciężarowy, jadący ze znaczną szybkością uderzył w tylne koła i karoserię samochodu z taką siłą, że została ona wyrzucona z jezdni na chodnik, aż po mur najbliższej kamienicy. Ponieważ na ulicy Kopernika panował w tym czasie bardzo ożywo-

ny ruch, samochód przygłodził kilka osób. Na ulicy powstało wielkie zamieszanie. Przechodnie pospieszili z natychmiastową pomocą ofiarom katastrofy. Lista osób rannych przedstawia się następująco: lekarz dr Henryk Weber doznał złamania trzech żeber i ogólnego potłuczenia, żona jego ogólnego potłuczenia, 56-letnia Róża Wachs doznała złamania nogi i ciężkiego uszkodzenia głowy, Anna Reischer ciężkiego okaleczenia głowy i ogólnego potłuczenia. Wszystkich wymienionych odwieziono do szpitala. Ponadto kilka osób zostało lżej rannych. Na miejscu katastrofy powstał zator w ruchu komunikacyjnym, który trwał przez dłuższy czas.

Przywódcy arabscy w obozie koncentracyjnym.



Anglicy z całą bezwzględnością walczą z powstaniem arabskim w Palestynie. Wszyscy Arabowie politycznie podejrzani są umieszczani w obozach koncentracyjnych. Na zdjęciu — jeden z takich obozów, położony wśród wzgórz Galilei i grupa więźniów arabskich, udających się na przymusowe roboty.

Jeżeli do dziś zajmowaliśmy stanowisko pokojowe, jeżeli potrafiliśmy powstrzymać naród węgierski, aby uciekłszy się do siły, rozwiązał tę kwestię, to cierpliwość nasza posunęła się do ostatecznych granic. W żadnym wypadku nie wyrzekniemy się swoich praw, bo gdybyśmy to uczynili, to sytuacja jakaby się wówczas wywiązała, nie mogłaby zapewnienie pokoju w Europie Środkowej. Sprawę tę trzeba rozwiązać — jeżeli można — przy użyciu środków pokojowych, a jeżeli nie — to siłą.

Terror czeski szaleje.

Užhorod, 2. 11. (PAT). Po wypadkach niedzielnym w Užhorodzie uspokojenie dotychczas nie nastąpiło. Wczoraj w godzinach wieczornych ponownie gromadziły się na ulicach tłumy wzburzonych Karpatorusów, protestujących przeciwko rządowi Wołoszyna. Demonstracje zakończone zostały wybięciem szyb w mieszkaniu Wołoszyna. Policja, żandarmeria i wojsko zaczęły rozpraszać tłum. Wszystkie place i ulice były gęsto obsadzone przez policję i wojsko. W niektórych punktach miasta umieszczono karabiny maszynowe.

Rozwiązanie ruskiej rady narodowej.

Praga, 2. 11. (PAT). Z polecenia Rządu Karpatoruskiego została rozwiązana Rуска Rada Narodowa, a w jej lokalu przeprowadzono rewizję. Znaleziono pieniądze zostały skonfiskowane. Powodem tego było, że Rуска Rada Narodowa znajdowała się pod wpływami autonomiczn. związku rolniczego czyli tzw. „Kurtiakowców“. Rada reprezentowana przez b. premiera Brodija stała na stanowisku niepodzielności terytorialnej Rusi Podkarpackiej, przy czym o jej przynależności państwowej miał zdecydować plebiscyt.

Jednocześnie Rząd Karpatoruski zamknął najważniejsze dzienniki, wychodzące na Rusi, a mianowicie dziennik „Ruskaja Prawda“, organ Brodija „Ruski Wiestnik“, oficjalne pismo Kurtiakowców, oraz „Nasz Put“, organ min. Fencika, reprezentujący kierunek, zbliżony do poglądów b. premiera Brodija. Następnie rozwiązaniu uległy organizacje nacjonalistyczne kierunku ruskiego, z których wymienić należy organizację Kurtiakowskiej Gwardii oraz Fencikowskich Czarnych Koszul.

Mamy wyklarowanie sytuacji: konferencja wiedeńska zajmie się tylko żadaniami węgierskimi, opartymi na zasadzie samostanowienia rodowych Węgrów. Sprawa Karpatorusów będzie przedmiotem osobnych starań Budapesztu.

Pierwszym wnioskiem jaki się nasuwa jest ten:

Węgrzy przegrały sprawę!

Nie odłączyły od Czech Słowacy i nie uzyskają wspólnej granicy z Polską. Nadzieje hr. Bethlena są niczym nie umotywowane. Świat ma dość sprawy czeskiej. Gdy zostaną wyznaczone granice, starania o plebiscyt na Rusi — to przewleczenie tej sprawy o niewiadomą ilość nie tylko miesięcy, ale może i lat. Gdy tylko Niemcy rzucają pieniądze dla Rusinów — każdy może sobie dośpiewać, jak wypadnie ich plebiscyt.

Wytworzona obecnie sytuacja obciąża również bilans naszej polityki. Jak wynika z rozgraniczenia dokonanego między Polską i Czechosłowacją okazaliśmy ogromną ustepliwłość. Zrezygnowaliśmy np. z Orawy. Po co? Czechosłowacja i tak będzie wasalem Niemiec — red.

—(•)—

Krzyż — symbolem nowej republiki czeskiej.

Praga, 1. 11. W uroczystość Chrystusa Króla, odbyła się w Pradze w klasztorze błog. Agnieszki Przemysławówny uroczystość poświęcenia krzyża, który jako „Krzyż Republiki“ ma być symbolem nowego życia w nowym państwie czeskim.

Kwestia granicy...

(Ciąg dalszy).

pomineli Francję i Anglię wysuwając natomiast — Rumunię. Ani Francja, ani Anglia bronią tradycyjnej zasady samostanowienia narodów, nie mogłyby odrzucić wniosku o przeprowadzenie plebiscytu.

Głos Rumunii.

Czy jednak państwa zachodnie a zwłaszcza Francja, godząc się na oddanie decyzji w ręce samej ludności Rusi Podkarpackiej, odnoszą się z dużym entuzjazmem do nowego projektu organizacji Europy Środkowej? Powiedzmy od razu, że nie. Stanowisko obu tych państw cechuje raczej pewna rezerwa. Dlaczego? Przyczyn jest kilka, — a najważniejszą z nich jest fakt, że **Czechosłowacja odrzuca plebiscyt, domaga się udziału w arbitrażu — Rumunii.** Wysłanie, dosyć zresztą niespodziewane, Rumunii, niezadowolonej, jakie to wywołało w Budapeszcie, stanowisko prasy i opinii belgradzkiej — wszystko to wpływa na dość sceptyczne ustosunkowanie się Zachodu do kwestii węgierskiej. W interesie Francji leżałoby bezwarunkowo stworzenie wielkiej federacji państw środkowo-europejskich. Udział w takim porozumieniu Węgry — byłby przyjęty tutaj z wielkim zadowoleniem. Współpraca Rumunii i Jugosławii — nawet z entuzjazmem. Niestety, jak dotąd właśnie ze strony tych państw napotyka się przeszkody. Według doniesień francuskich, **wizyta min. Becka w Gałaczcu nie dała spodziewanych rezultatów.** Rumunia ma się obawiać, aby utrzymanie granicy karpackiej przez Węgry, nie było wstępem do dalszych rewindykacji Budapesztu. A z rezygnacją z Siedmiogrodu nie pogodzi się nigdy w Bukareszcie. Co więcej. W tej chwili nie ma widoków na załatwienie nawet kwestii terytorialnych czysto węgierskich, stojących pod panowaniem Rumunii. Na odstąpienie ich Węgom nie zgodzi się nikt w Rumunii. Pakt nieagresji? Dość słaba bariera. Wiedzą o tym w Pradze i dlatego jako arbitra proponuje się Rumunię.

Ruś Zakarpacka ma szachować Polskę

Pozostaje kwestia bardzo ważna, dotycząca ewentualnej roli, jaką odgrywałaby Ruś Zakarpacka. Mówi się i pisze, że byłaby to odszkodnia do szachowania interesów Polski na Wschodzie. Oczywiście, tak długo, jak obowiązuje sojusz francusko-polski, w interesie Francji musi leżeć, aby ta Polska była silna. Gdyby rzeczywiście Ruś Podkarpacka miała się stać terenem wroglej Polsce agitacji, to fakt ten byłby ze wszech miar niepożądany.

— Ale czy jest taka pewna gwarancja — zapytuje się w Paryżu — że Węgry, po uzyskaniu bardzo dużych zdobyczy terytorialnych, nie będą chciały kontynuować swej polityki rewindykacyjnej przy pomocy Niemiec? I czy wówczas te nadzieje, jakie się żywi w związku z połączeniem Rusi Podkarpackiej z Węgrami nie okażą się iluzoryczne?

Z drugiej strony nikt nie ludzi się, że taki stan, jaki wytworzył się obecnie, nie jest również zadowalającym. Jeżeli Niemcy będą mogły od razu sięgnąć poprzez Ruś Podkarpacką do Rumunii, jeżeli uzyskają tam wpływy i dostęp do zboża oraz nafty — to dalszy wzrost ich potęgi zwiększy tylko groźbę wiszącą już nad Zachodem hegemonii Rzeszy. I dlatego porozumienie węgiersko-rumuńsko-polskie leżałoby w interesie Francji. Czy jednak Bukareszt przyjmie ten punkt widzenia? Oto pytanie, na które nie znajduje w tej chwili odpowiedzi Paryż.

Dr Tadeusz Klepiński.

Ślub syna Mussoliniego.



W Rzymie odbył się ślub drugiego syna Mussoliniego, kapitana lotnictwa Brunone Mussoliniego z panną Giną Ruberti, córką znanego uczonego

Ostateczne uregulowanie granicy polsko-czechosłowackiej.

Warszawa (PAT). Wymiana not pomiędzy R. P. w Pradze a ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji w dniu 1 bm ustala ostatecznie nową granicę między Polską a Czechosłowacją. W stosunku do granicy przyjętej miesiąc temu na Śląsku Cieszyńskim i oddającej Polsce dwa powiaty: frysztański i cieszyński, nastąpiło wyrównanie granicy, powiększające w swym całokształcie ten obszar o niektóre części gmin powiatu frydeckiego, ściśle związane z tamtymi dwoma powiatami.

Tego rodzaju załatwienie sprawy, oparte na wzajemnym porozumieniu, stwarza nadzieję co do lepszego układania się stosunków polsko-czeskich w przyszłości. To też mając przeświadczenie, że przyszłość pomiędzy obu państwami jest ważniejszą niż doraźne korzyści i uważając, że istotniejszą rzeczą jest rozwiązanie liczące się z obustronnymi interesami niż szukanie jednostronnych beneficjów, rząd polski uwzględnił jak najszerzej życzenia rządu czechosłowackiego w tej sprawie. W konsekwencji rząd polski odstąpił od plebiscytu, który by wniósł niewątpliwie nowe niepotrzebne zadrażnienia i sprawę rektyfikacji granicy załatwił w drodze obopólnego porozumienia.

Co do postulatów polskich w odniesieniu do granicy ze Słowacją rząd polski poszedł po linii takiego ich uregulowania, aby licząc się z narodowymi aspiracjami młodszego państwa słowackiego i traktując z całą wagą przyjaźń polsko-słowacką, w niczym nie zmącił przyszłości pozytywnie układających się stosunków. W państwie słowackim Polska pragnie widzieć dobrego

sąsiada i wiarę swą opiera na fakcie, że chodzi o naród o tej samej zachodniej cywilizacji, podobnie jak i polski, gorąco przywiązany do katolicyzmu, moralnie zdrowy i pełen widoków rozwojowych. Granicząc z Polską na długim odcinku Karpat, Słowacy są tym sąsiadem, którego lojalności możemy być pewni i w stosunku do którego pojęcie wspólnej granicy łączy a nie dzieli. Ten stan rzeczy stwarza ponadto właściwe podłoże dla głębokiego i istotnego rozwoju stosunków kulturalnych między obu narodami.

Przyjazne od szeregu lat stosunki polsko-słowackie przeszły w ostatnich miesiącach pozytywnie swoją próbę, co wyraziło się w obustronnych szczyrych przejawach, odpowiadających żywo tendencjom wzajemnym obu społeczeństw. Tak kształtujący się stosunek obu narodów i jego widoki rozwojowe na przyszłość brał rząd polski pod uwagę jako ważki element przy regulowaniu polskich aspiracji terytorialnych w odniesieniu do Słowacji, zwłaszcza, że wobec niewielkiej powierzchni, państwo to siłą rzeczy odczuwałoby boleśnie każdą stratę terytorialną.

Nowe wyrównanie terytorialne uzyskane w toku ostatnich pertraktacji włącza do Polski obszar, na którym leży kolej, idąca ze Zwardonia przez część powiatu czadecznego do Mostów pod Jabłonkowem i w ten sposób przypadają Polsce gminy Swierczynowiec, Czarne i Skaliste, zamieszkałe przez ludność rdzennie polską. Obszar ten stanowi geograficzną, komunikacyjną i gospodarczą całość ze Śląskiem Cieszyńskim. Na odcinku tatrzańskim nowa granica obejmie te-

ren Jaworzyny, który swego czasu stanowił przedmiot sporu między Polską a Czechosłowacją i gdzie znajduje się część Tatr wysokich i bielskich. Jest on ważnym uzupełnieniem gospodarczym w zakresie pastwisk i hal dla szeregu wsi polskiego Spisza. Dalsze wyrównanie graniczne na rzecz Polski dotyczy odcinka Pienin, gdzie szosa, idąca wzdłuż Dunajca przypadnie Polsce, ponadto granica na Popradzie zostanie zmieniona w ten sposób, by znana „Łopata”, tamująca rozwój Żegiestowa, została objęta nową granicą. Wreszcie uwzględniono na rzecz Polski wypadki, gdzie polskie linie kolejowe znajdują się w pewnych odcinkach na terytorium słowackim.

Ostateczne uregulowanie stosunku granicznego polsko-słowackiego, powiększające Polskę o niewielkie wprowadzić, lecz z różnych względów ważne obszary, jest jednocześnie wyrazem rozważnego i przewidywanego umiaru ze strony polityki polskiej, która, wierna swym tradycjom, przez stosowanie właśnie tego umiaru w stosunkach międzynarodowych potrafiła wzbudzić do siebie zaufanie i przyjaźń mniejszych narodów i zapewnić sobie konstruktywną z nimi współpracę. Takie stanowisko odpowiada głęboko pojmanemu zdrowemu interesowi państwa i jego racji stanu.

* * *

Tyle komunikat PAT o ostatecznym uregulowaniu granicy polsko-czechosłowackiej. Zwracamy uwagę Czytelników na ciepły ton, jakim nacechowany jest komunikat PAT w stosunku do Republiki Czesko-słowackiej. Tempora mutantur et PAT in illis.

Niebywała panika w Ameryce

Słuchowisko radiowe — przyczyną masowej hysterii łatwowiernych Amerykanów.

Londyn, 2. 11. Reuter donosi z Nowego Jorku o niezwykłym przejawie masowej paniki w Stanach Zjednoczonych, spowodowanej audycją radiową.

Wojna światów w USA.

Radiostacje amerykańskie, należące do koncertu „Columbia” nadały w niedzielę wieczorem słuchowisko oparte na znanej powieści fantastycznej Wells'a pt.: „Wojna światów”. Powieść ta przedstawia inwazję istot żyjących na Marsie, które wystrzelone zostały w pociskach z Marsa na ziemię, gdzie szerzą mord i zniszczenie.

Autor słuchowiska przeniósł walkę między mieszkańcami Marsa i Ziemi na obszar Stanów Zjednoczonych, wymieniając rozmaite miasta amerykańskie, gdzie pojawili się „Marsjanie” i gdzie toczyły się walki między potwornymi istotami z Marsa a wojskami Stan. Zjednoczonych. Armia amerykańska bombardowała przybyszów z obcej planety pociskami ciężkiej artylerii i wystawiła przeciw nim czołgi.

Panika.

Słuchowisko było tak realistyczne, że jak stwierdza Reuter, mnóstwo radiosłuchaczy ogarnęła panika. Tysiące radiosłuchaczy zapytywało telefonicznie redakcje i radiostacje o szczegóły tych zajęć, nie orientując się najwidoczniej w treści audycji. Komisariaty policji

w Nowym Jorku w ciągu 10 minut odebrały 10 tysięcy zapytań telefonicznych. Speakerzy koncertu „Columbia” kilkakrotnie musieli wyjaśniać, że słuchowisko jest fikcyjne. Wyjaśnienia te jednak nie skutkowały. Panika szerzyła

SAMODZIAŁY
z czołowej wrotny

Leszko

Zakłady Roln. - Przem. Romana Zurowskiego
Siatki włóskie w większych miastach.
Bydgoszcz, Gdańska 20a Poznań, 27 Grudnia, 10
DLA ZAMIEJSCOWYCH
wysyłka próbek i materiałów wprost z Leszko, woj. łwowski. (20614)

się nadal. Agencje telefoniczne i dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych uspakajały ludność.

Marsjanie na dachach domów

Masowa historia ogarnęła wielu radiosłuchaczy i w niektórych dzielnicach Nowego Jorku ludność w panice zaczęła ewakuować swe mieszkania i opuszczać miasto. Niektórzy mieszkańcy ulegli tak dalece tej psychozie, iż

przysięgali policji i redakcjom, iż widzieli na własne oczy inwazję marsjan.

Byli tacy, którzy zapewniali, iż widzieli marsjan na dachach własnych domów. Niebywale wprost rozmiary przybrała

panika w dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku Harlem, gdzie tłumy murzynów z dzikim krzykiem przebiegały ulice, tratując się nawzajem.

W mieście Atlanta w stanie Georgia wśród ludności rozeszła się wiadomość, iż nadszedł koniec świata. Ludność modliła się tłumnie na ulicach. W Indianapolis kobiety wypełniły kościoły, wołając: Nowy Jork został zniszczony, nadszedł koniec świata. Słyszeliśmy to przed chwilą w radio”. Nabożeństwa przerwano, a ludność w panice uciekała z miasta.

Promienie śmierci.

W New Jersey tłumy powtarzały: „Przed chwilą radio ogłosiło, iż na ziemię spadł pocisk — meteoryt, z którego wyszedł oddział uzbrojonych w promienie śmierci mężczyzn”. Grozę budziła powtarzana z ust do ust wiadomość, 50 tys. ludzi zginęło już od tych promieni.

Setki samochodów i motocykli — jak stwierdza Reuter — rozjechało się po stanie New Jersey, szukając miejsca, gdzie wylądowali marsjanie.

Rozeszły się również pogłoski o ataku gazowym. Służba sanitarna, lekarze i pielęgniarce stawili się do dyspozycji władz. Do szpitali zaczęło przywozić ludzi, dotkniętym wstrząsem nerwowym.

Nastroje paniczne ogarnęły nie tylko Stany Zjednoczone ale i Kanadę, gdzie tysiące radiosłuchaczy opanowanych niepokojem zapytywały redakcje pism i radiostacje o szczegóły ataku.

Wells wyjaśnia.

Londyn, 2. 11. Słynny pisarz H. G. Wells zapytany przez przedstawiciela Reutera w sprawie paniki, wywołanej w Ameryce przez słuchowisko radiowe, oparte na jego powieści pt.: „Wojna światów” oświadczył: Prawa do nadania słuchowiska osnutego na tle mej noweli sprzedałem rozgłośni „Columbia Broadcasting Company”. W umowie powiedziane jednak było wyraźnie, iż jest to historia fantastyczna. Nie dałem zezwolenia na przeprowadzenie jakichkolwiek zmian, któreby mogły sprawić, iż opowiadanie to wzięto za fakt realny.

Bilans zajęć palestyńskich.

Jerozolima, 2. 11. (PAT). Po ulicach Jerozolimy krąży dziś od rana liczne patrole wojsk brytyjskich, dokonując rewizji przechodniów i samochodów. Nadzór nad ruchem kołowym i pieszym na wszystkich drogach, prowadzących do Jerozolimy został również wzmocniony. Dzienniki arabskie nie ukazują się od piątku.

Ogłoszono urzędowo listę strat z okresu ostatnich 4 miesięcy. Z listy tej wynika, iż zabitych zostało 1089 Arabów, 219 Żydów, 42 Anglików oraz 9 osób należących do innych narodowości. W tym samym okresie popełniono 29 aktów sabotażu urządzeń

kolejowych, 25 telefonicznych oraz 12-krotnie uszkodzono iracki rurociąg naftowy. Prócz tego zniszczono 30 tys. drzew, 75 domów i 40 namiotów Beduinów.

Akcja przeszukiwania przez wojska brytyjskie Jaffy trwa a zakaz opuszczania mieszkań obowiązuje nadal. Noc ostatnia upłynęła w mieście i jego okolicach spokojnie, z wyjątkiem pojedynczych wypadków ostrzeliwania z ukrycia patroli wojskowych. W ostatnich dniach aresztowano przeszło 1000 Arabów, których odesłano, celem przesłuchania, do obozów wojskowych.



Wdzięczny temat dla felietonistów i w ogóle dla wszystkich, którzy chcą wymyślać, to t. zw. „polski” film. Jeśli chodzi o „polski” (polski — piszemy w cudzysłowie, bo i tak wszyscy wiedzą, że jest mowa o filmie żydowskim) film, to przywykło się określać go krótko słowem: kryminal. Przywykło się nawet uogólniać ten zarzut i — jeśli nawet zdarzają się jakieś wyjątki — to się ich nawet nie zauważa.

W polskim przemyśle filmowym grają żydowscy kombinatory, którzy nie mają ani poczucia odpowiedzialności ani smaku artystycznego ani nawet pieniędzy. „Krecili” film, bo czuli w tej branży dobry interes. Tym więcej, że zbyt na to całe paskudztwo był zapewniony. Właściciele kin, czy chcieli czy nie chcieli, musieli brać „polskie” filmy, jako że ustawa, chroniąca produkcję krajową, przewidywała 10 procentowy kontyngent.

Czuąc się tak pewnie, żydowscy producenci przeholowali. Nie tylko, że puszczali na ekrany polskie filmy bez wartości artystycznej, ale fabrykowali kryminały o niesłychanej atmosferze moralnej, szkalujące Polaków (przykład: „Gehenna”, „Dziewczyna szuka miłości”).

Opinii publicznej dawno się to już przykrzyło, nareszcie jednak wyczerpała się również cierpliwość władz nadzorczych. Jak słychać, naczelnik Relidziński z Centralnego Biura Filmowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wezwał do siebie całą „branżę” filmową, wygarnął jej gorzką prawdę w oczy, obiecał skończyć z dotychczasową pobłażliwością i zapowiedział:

O ile produkcja krajowa nie podciągnie się energicznie wzwyż i nie zernie z dotychczasową ujemną tradycją, to nie ręczę ani za utrzymanie nadal przymusu wyświellania w kinach 10 proc. kontyngentu filmów krajowych, ani za dalszą obronę waszych interesów przed bezpośrednią reakcją publiczności.

Nie należy wątpić, że za słowami pójdą czyny, że nieuczciwi kombinatory dostaną po kieszeni, że skończy się w „polskim” filmie dyktatura Ordynskich — Blumenfeldów, Waszyńskich, Lejtesów i jak się tam jeszcze te wszystkie żydy nazywają!

I może „polski” film stanie się wreszcie na prawdę polskim!

Humor polityczny.

PO ZAJĘCIU KRAJU SUDECKIEGO PRZEZ HITLERIĘ.

Karlsbad do Marienbada.

Co to będzie mój sąsiedzie,
Czy interes się powiezie,
Mija mnie żydowski lud...
Żebyś wiedział jakim schudł.

Marienbad do Karlsbada.

I ze mną się podle dzieje,
Jak fontanna łyż wciąż leje,
Czuję groźny żydów gest...
Ja umarłem już na fest.

(„Mucha”).

ZMIANA.

— Dawniej mówiono w Polsce: chleb tylko dla swoich, obecnie mówi się: chleb tylko od swoich, bo żydom ma być wzbroniony handel zbożem.

W POLITECHNICE.

— Proszę mi wymienić jakie ciało nieśtające.
— Czecho-Słowacka.

(„Mucha”).

ROZMÓWKI ŻYDOWSKIE.

— Ojjoj! Co ja bym za to dał, żebym mógł być swoim własnym dziadkiem.
— Czy wyście przypadkiem nie zwariowali? Na co wam to?

— Bo za jego czasów było żydom w Polsce, jak w rajku. A dziś?

— Co dziś? W Niemczech jest żydom jeszcze gorzej.

— Może być, ale ja wam coś powiem. Jak mego przyjaciela, co mieszka w Płońsku, zaholił zęb, to ja za niego nie będę jęczał.

— A może by żydzi wybrali się do cadyka w Górze Kalwarii, żeby on na te historie co pomógł.

— Głupie gadanie. Jak cztery mądre Rotszyldy nic nie pomogły, to co może pomóc jeden cadyk?

(„Mucha”).

Na Rusi Zakarpackiej nie ma Ukraińców.

Pupile Pragi i Moskwy nie mają poparcia ludności.

Sprawa Rusi Zakarpackiej ciągle jeszcze pozostaje zawieszona w powietrzu. Mały ten i biedny kraik skupia na sobie uwagę mocarstw, które zrobiły z niego przedmiot targów i podstawę nieraz bardzo dalekosiężnych nadziei. Woli ludności, która chce wrócić do Węgier, przeciwstawia się mrzonki jakiejś „wielkiej Ukrainy”.

Jak jest naprawdę z tymi rzekomymi Ukraińcami na Rusi Zakarpackiej?

Na to pytanie daje odpowiedź korespondent „Kuriera Warszawskiego”, który nawiązał rozmowy z ministrami Karpatorusi, ludźmi, reprezentującymi ogromną większość ludności, zamieszkałej ten kraj. Patrzyli na sytuację trzeźwo, nie stwarzali zapór dla wylewu istotnych nastrojów Karpatorusinów. W rządzie tym było — na siedem osób — pięć narodowości karpatorusińskiej, czy też, jak my ich nazywamy — starorusińskich. Dwóch — Ukraińców.

„Ukraińska” zachłanność.

— Jakże to — pytam. — Czyż Ukraińców jest aż tylu w kraju Przykarpacim — aby układ sił w gabinecie wyrażał się stosunkiem 5:2?

Śmiały się Madziarzy, Starorusini, wszystko wiedzący żydzi.

— Ukraińcy? — Ilu ich jest naprawdę! Około 10 procent.

— Nie — moi panowie — mówił wystawnik „Kuriera” — bez przesady... Dziesięć procent ogółu ludności reprezentuje w gabinecie siedmiosobowym — dwóch sekretarzy stanu? Jakże to jest? I — po co?

A działacze tutejsi spojrzeli po sobie i uśmiechnęli się:

— Pan nie zna Ukraińców? Nie wie pan, że wszystkie ziemie słowiańskie są właściwie — zdaniem naszych „pobratymców”, zamieszkałe przez Ukraińców wyłącznie? Nie słyszał pan nigdy ich krzyku: my, my, my...

Pupilkowje Pragi i Berlina.

Dramatyczny w skutkach brak poczucia humoru sprawia, że niektórzy działacze „ukraińscy” dostają ostrej histerii: tak jest właśnie na Rusi Przykarpacim, gdzie w wielkiej masie Karpatorusinów i Madziarów (południowo-zachód kraju), na północy ciągnie się pasek, zamieszkały przez Ukraińców.

Ilu ich jest naprawdę? W roku bieżącym, na wiosnę odbył się na Rusi Przykarpacim plebiscyt w sprawie języka szkol-

nego rosyjskiego lub ukraińskiego. Za ukraińskim opowiedziało się około 10 procent ludności. A trzeba pamiętać, jakimi to metodami beniaminkowje Pragi i Berlina zdobywają sobie głosy: tak zwane „dobrowolne” głosowanie w gminach, w których są zorganizowani Ukraińcy jest zwykłą parodią. Ten nieznaczny, mimo wszystko, odsetek głosujących na Rusi Przykar-

wojującego ukrainizmu dostali władzę w ręce, a ich wódz nowy, Wołoszyn, składał przysięgę wierności przez telefon dowódcemu czecho-słowacką armią w Karpatorusi! Ha! Cudowny wynalazek jest ten telefon...

Ale — rząd taki czy owaki — zagadnienie to samo. Plebiscyt da przytłaczającą większość za przyłączeniem Rusi do Wę-



Nadaje cerze delikatny matowy wygląd. Doskonały podkład pod puder.

packiej za szkołą ukraińską, jest jeszcze zbyt wysoki: prawda o Ukraińcach na tutejszym terytorium zawiera się w jednym zdaniu:

— Stanowią nic nieznaczającą mniejszość.

A jednak — mieli w gabinecie p. Brodija aż dwóch ministrów. Mało! Oni reprezentują czecho-słowacki, stary kierunek polityczny; oni nie mają nic przeciwko temu, że w Rusi Przykarpacim faktyczne rządy sprawuje Praga, znienawidzona przez ludność, której symbol — żandarm czeski z władczą miną spaceruje sobie po Ungwarze.

Brody dostał dymisję z Pragi.

Gabinet Brodija dostał dymisję z Pragi. Rządy tutejsze nie mają nic do mówienia — to jasne, o tym wiedzieliśmy doskonale. Ale — aby władzę oddać w ręce Ukraińców?

Bo jakże to? Tam, w małej Rusi Przykarpacim masa ludności nie wie nic o Ukraińcach. Mimo to — przedstawiciele

gier. Tym się też tłumaczy niechęć Czechów do plebiscytu na tym terenie.

Tajemnicze siły.

Na Rusi Zakarpackiej działają tajemnicze siły. Pisze o nich Ksawery Pruszyński w IKC, który w korespondencji z Użhorodu zwraca uwagę na działalność na Rusi Podkarpacim znanego na bruku warszawskim dziennikarza niemieckiego Karola Arrio, ongiś centrowca, później hitlerowca. Przesadnie nazywa go Lawrence'm Rusi Podkarpacim, ale informacje rzeczowe o jego misji są b. ciekawe. P. Pruszyński przypomina, że Arrio

„interesował się poważniej sprawami mniejszościowymi w Polsce Urodzony w Przemyslu, syn pastora ewangelickiego, aczkolwiek nazwisko hebrajskie (ario — lew) mogłoby mówić jeszcze inaczej. Zato ówczesny obywatel austriacki. Wojnę odbywał jednak jako oficer armii niemieckiej. Już wtedy pracuje wiele w dziedzinie spraw ukraińskich, i już wtedy zawadza o Użhorod...”

Dalej p. Pruszyński wymienia jeszcze nazwisko p. Mengera, również korespondenta jednego z pism niemieckich, wreszcie w zakończeniu podaje:

„Skromni korespondenci nie siedzą daremnie. Nagle prasa ukraińska Użhorodu poczuła mocny przyływ gotówki. Nagle akcja ukraińska, dotąd bardzo słaba, bije żywym tempem. Nagle mówi się o puczu „ukraińskim”. Teraz o ukrainizacji podkarpacim rządu. O, starzy wrogowie pracują aktywnie wedle dawnych metod rozbijackich. Układy między Berlinem a Warszawą nic ich nie tyczą...”

Słowacy i kwestia żydowska.

Bratysława, 2. 11. (PAT). „Slovak” stwierdza, że „jednym z najważniejszych słowackich problemów wewnętrznych jest kwestia żydowska, która winna być rozwiązana w sposób bezwzględny i stanowczy.”

Żydzi opanowali w Słowacji w przeważnej części handel i przemysł oraz wolne zawody i wyzyskują w niesłychany sposób naród słowacki. Ponadto w ostatnim czasie okazali się oni zawziętymi wrogami narodu słowackiego, tak że nie zasługują na żadne względy z jego strony”.

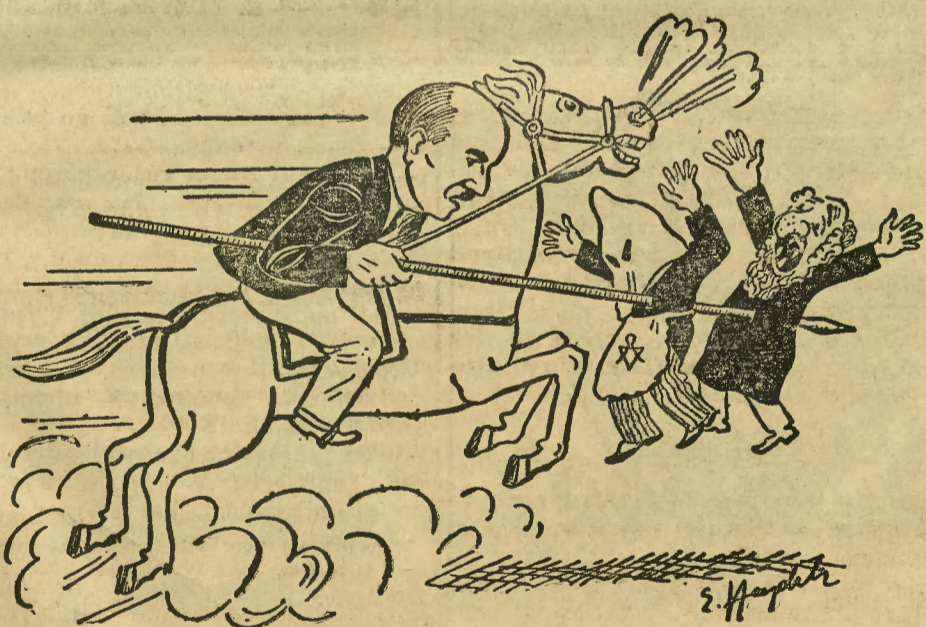
Francja i Anglia zostały ostatecznie odsunięte od spraw Europy Środkowej

Paryż, 2. 11. (PAT). Prasa paryska, która bacznie śledziła przebieg rozmów rzymskich Ribbentropa, stwierdza, że najważniejszym wynikiem tych rozmów jest zgoda Berlina i Rzymu na podjęcie roli arbitrow w sprawie czecho-węgierskiej. Część dzienników paryskich stwierdza, że Francja i Anglia zostały już całkowicie odsunięte od wszystkich spraw Europy Środkowej. O ile chodzi o losy Rusi Podkarpacim, korespondenci rzymscy dzienników paryskich powstrzymują się od wydania ostatecznej opinii. „Le Temps” donosi, że arbitry zbiorą się najprawdopodobniej w Wiedniu.

1.500 marek wynagrodzenia po 12-letniej służbie.

Królewiec, 2. 11. (tel. wł.) Główne dowództwo armii niemieckiej ogłasza, iż żołnierze, podoficerowie i szeregowcy, którzy w czasie od 1 października do 31 grudnia 1938 r. po ukończeniu 12-letniej służby wojskowej opuszczają szeregi armii otrzymają mają, co najmniej 1.500 mk. wynagrodzenia.

Sejmowe wyścigi



B. poseł Dudziński.

Rotmistrzowi się przyda taka poselska dzida, Złuszczka, że chce wbić na nią i maso na i żyda.

Tendencje inflacyjne w Stanach Zjednoczonych.

Pogłoski o dewaluacji dolara, które zostały początkowo wywołane rzekomym zamiarem prez. Roosevelta przedłużenia uprawnień do dewaluacji dolara, utwierdzają się coraz silniej dzięki pewnym objawom, zapowiadającym inflację w Stanach Zjednoczonych. Przedwstępne wybory dały zwycięstwo zwolennikom metod inflacyjnych. W trakcie obecnej kampanii wyborczej przeciwnicy prześcigają się w obietnicach, dotyczących rozmiarów emerytur i minimalnych zasiłków dla bezrobotnych. Można więc przypuszczać, że przyszły kongres będzie miał nastawienie wybitnie inflacyjne.

Gdyby prez. Roosevelt zdecydował się na dewaluację, spotkałby się z jednomyślnym poparciem ze strony parlamentu. Zdaje się

jednak, że ograniczy się do żądania przedłużenia pełnomocnictw, dotyczących dewaluacji dolara do 50 centów, dawnej jego wartości (obecna wartość wynosi przeszło 59 centów). Z drugiej jednak strony możliwym jest, że pod wpływem tendencji kongresu zdecyduje się on przedsięwziąć szereg środków inflacyjnych, które spotykają się z aprobatą zarówno zwolenników, jak i przeciwników New Deal'u. Jednym z powodów, dla których rząd amerykański może dążyć do podniesienia poziomu cen, może być chęć zatrzymania spadku funta. Według panującego w Stanach Zjednoczonych mniemania, zbyt wolne tempo amerykańskiej poprawy przypisać należy spadkowi funta w ciągu ostatnich paru miesięcy.



Nabożeństwo za pomyślność narodu węgierskiego. W Kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, zamówione przez przyjaciół Węgier, na intencję Narodu Węgierskiego. Należy podkreślić, że w tym samym dniu i o tej samej godzinie odprawione zostały nabożeństwa w Budapeszcie i Dunakeszi, gdzie znajduje się kopia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Przy chorobach kobiecych stosuje się często naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa, ponieważ jest ona łatwa w użyciu, a skutkuje delikatnie i niezawodnie. Działaniu, które następuje już po krótkim czasie, nie towarzyszą żadne nieprzyjemne objawy.

Śmierć rybaków w jeziorze. Dwaj rybacy, Bogdanowicz i Szukało ze wsi Siemichowice (woj. poleskie), łowiąc ryby w jeziorze, wskutek silnego wiatru wyrzucili się z łodzią i poszli na dno. Złók nie wydobyto.

Nieudała wyprawa na Ruś Podkarpacką. Straż graniczna w Ławocznem zatrzymała 7 Ukraińców ze Lwowa, którzy chcieli nielegalnie przekroczyć granicę, celem udania się na Ruś Podkarpacką.

730 nauczycieli szkół powszechnych na Zaolziu. Na Śląsku Zaolzańskim czynnych jest obecnie w szkolnictwie powszechnym około 730 nauczycieli, z czego połowa rekrutuje się z nauczycieli przejętych z dotychczasowych szkół polskich, a druga połowa — z nauczycieli przeniesionych na teren Śląska Zaolzańskiego z innych części kraju.

Licytacja ruchomości księcia „Michała Rudego”. Komornik urzędujący w siedzibie ks. Radziwiła, opieczętował za prywatne długi meble jego na zamku w Antoninie. Prywatne ruchomości księcia sprzedane będą, z licytacji w najbliższych dniach. Jest to już trzecia z rzędu zapowiedź licytacji.

Dwaj żydzi skazani za bluźnierstwo. Przy drzwiach zamkniętych odbyła się w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa karna w której oskarżonymi o bluźnierstwo byli dwaj młodzi żydzi: Szloma Jaszczur i Mojżesz Kozłowski. Sąd skazał Szlome Jaszczurę na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, a Kozłowskiego na 1 rok więzienia.

B. G. K. sprzedała fabrykę „Wojciechów”. Fabryka mebli giętych „Wojciechów” będąca własnością Banku Gospodarstwa Krajowego została ostatnio sprzedana w ręce prywatne. Fabrykę nabyła firma „Cerata”. Fabryka „Wojciechów”, ongiś jedna z kierowniczych w kraju w dziale produkcji mebli giętych przeszła na własność B. G. K. z chwilą gdy wskutek kryzysu i zmniejszonych możliwości zbytu, nie mogła utrzymać poprzemysłowej produkcji i wywiązać się ze zobowiązań kredytowych wobec tego banku.

Zniżka kolejowa na obchód 20 rocznicy obrony Lwowa. Min. Komunikacji przyznało uczestnikom obchodu 20 rocznicy obrony Lwowa 75 proc. indywidualną zniżkę kolejową. Karty uczestnictwa wydaje Komitet, urzędujący w ratuszu lwowskim.

Nad czym radzili nasi pocztowcy?

Lwów. Przez 3 dni z rzędu obradował we Lwowie walny zjazd delegatów kół Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafu i Telefonów R. P. przy udziale 176 delegatów z terenu całej Polski oraz delegata Śląska Zaolzańskiego. Przy udziale 52 sztandarów i orkiestry pocztowców udano się na uroczyste nabożeństwo do kościoła oo. bernardynów. Zjazd zajął prezesa zarządu głównego A. Podgórski, witając dyrektora departamentu pik. Mlynarskiego, radcę Perzyńskiego oraz przedstawicieli dyrekcji lwowskiej. Dyrektor departamentu zapewnił przychylnie traktowanie postulatów niższych pracowników pocztowych oraz życzył zjazdowi pomyślnych obrad. Na przewodniczącego zjazdu wybrano prezesa okręgu bydgoskiego Nawrota, który też przewodniczył przez trzy dni.

Po sprawozdaniach ustępującego prezydium zarządu głównego: prezesa Podgórskiego, sekretarza Kamińskiego, skarbnika Fabisiaka oraz prezesa grupy telegraficz-

nej Olejniczaka i komisji rewizyjnej, wyłoniła się ożywiona dyskusja, podczas której wręczył marszałek zjazdu Nawrot dyplomy od 41 kół przerosowi Podgórskiemu, sekretarzowi Kamińskiemu i skarbnikowi Fabisiakowi. Od 9 zarządów okręgowych wręczył również wymienionym dyplomy prezes Białk ze Lwowa.

W dziejach organizacji nie notowany fakt zdarzył się przy wyborach zarządu głównego. Całą listę przyjęto przez akklamację. Z Pomorza wchodzi ponownie do zarządu: Olejniczak Ignacy — Bydgoszcz, jako II wiceprezes i przewodniczący sekcji telegraficznej, Czerwiński Stanisław z Tczewa — zastępca skarbnika, Andrzejewski Leon z Inowrocławia, Rewoliński Franciszek z Gdyni i Luptowski Tomasz z Grudziądza.

W komisjach toczyła się ożywiona dyskusja nad bolączkami niższych pracowników poczt. Pod koniec zjazdu udano się na cmentarz „Orląt” lwowskich, gdzie na grobie bohaterów złożono wieniec.

Obecny stan prac budowlanych polskiego pawilonu w Nowym Jorku.

W związku z rozpoczęciem prac budowlanych w pawilonie polskim, otrzymujemy od naocznego świadka następujące informacje: Roboty przeprowadza największa w Ameryce firma budowlana George Fuller. Kalendarzyk prac przewidywał ogólne przygotowania i zwieźnienie maszyn na dzień 1 września br., rozpoczęcie wiercenia na 15 września, wbijanie pali na 19 września, rozpoczęcie fundamentów 26 września, rozpoczęcie cementowania w końcu września, ustawianie struktury stalowej około 30 października, pokrywanie stropów w pierwszej połowie listopada, układanie ciosanego kamienia równocześnie z budową stalową, rozpoczęcie robót ciesielskich w połowie listopada, pokrycie więzy i części ozdobnych w początku grudnia, wreszcie takie prace jak malowanie — pierwsze dwa pokłady w styczniu, ostatni w marcu przed samą wystawą. W związku z tym pawilon byłby oddany do wewnętrznej dekoracji już w styczniu, pozostawiając 3 miesiące na wewnętrzne prace i jeden miesiąc na montowanie eksponatów na miejscu.

Jak przedstawia się wykonanie tego projektu?

Do dnia 22 września wszystkie pale były white. Kopanie fundamentów rozpoczęto zgodnie z planem 26 września, cementową robotę rozpoczęto dnia 27 września. Cementową robotę otrzymała firma Dixon, której właścicielem jest p. T. Magda, dyrektor Domu Narodowego w Nowym Jorku. Stalową robotę otrzymała firma American Bridge Co., która natychmiast przystąpiła do pracy, wykańczając ją w dniu 23 października. Składanie struktury na miejscu rozpoczęło się w dniu 24 października i ma

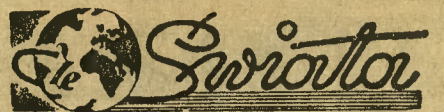
się skończyć w dniu 3 listopada, według klauzuli kontraktu, zawarowanych dużymi karami konwencyjnymi.

Porównując wykonanie z planem stwierdzamy, iż nastąpiło opóźnienie jedynie w dostawie żelaza dla opancerzenia żelbetonowego, które spowodowane zostało przez strąk szoferów samochodów ciężarowych. W dniu 30 września jednakże żelazo było już dostarczone i 30% fundamentów wykonanych. Opóźnienie przeto wyniosło w sumie zaledwie 4 dni. Nie zachodzi więc obawa, by budowa pawilonu polskiego miała doznać opóźnienia, a to z tego względu, że wszystkie prace są wykonywane w materiałach nie potrzebujących krzepnięcia na miejscu, a więc strukturę stalową ścian i dachów można składać przy największych mrozach, to samo dotyczy mechanicznego przymocowywania płyt, które będą stanowiły wypełnienie struktury stalowej. Po zamknięciu budynku w styczniu, budynek wewnątrz będzie ogrzewany przy pomocy pieców gazowych, umożliwiając rozpoczęcie wewnętrznej budowy stoisk, wykańczania sufitów, podłóg itd.

«:»

Dziecko zginęło w płomieniach.

Kartuzy. W Sikorskiej-Starejchucie pod Kartuzami na Kaszubach w zabudowaniach wdowy Zwarowej wybuchł gwałtowny pożar, wywołany przez jej 5-letniego syna. Ogień strawił w krótkim czasie doszczętnie cały dom. W czasie akcji ratunkowej ciężko poparzeni zostali Zwarowa i jej dwoje dzieci, z których 3-letni Klemens na skutek odniesionych ran zmarł.



— Irlandia wolna! Podczas, gdy Anglia oddawała Sudety Niemcom, zakrywała przed swymi obywatelami bolesny dla siebie fakt, że ostatnie wojska angielskie opuszczały w tym samym właśnie czasie Irlandię i miejsca w ich koszarach zajmowały już pułki irlandzkie. Po 247 latach niewoli Irlandia jest wolna, lecz ma nadal sojusz z Wielką Brytanią.

— Coraz więcej księży polskich we Francji. We francuskich seminariach duchownych kształcą się obecnie coraz więcej synów emigrantów polskich. Seminarium diecezji Arras ma już 14 księży polskich (na ogólną liczbę 18 księży polskich z staro kraju).

— Ataturki naśladowa starego Fryca. Turecka rada ministrów postanowiła przyjąć 1132 osoby spośród uciekinierów, przybyłych do Turcji z różnych krajów. (Król pruski Fryderyk przyjął tysiące wygnanców francuskich i źle na tym nie wyszedł, gdyż stworzyli oni przemysł).

— Zniesienie długów włościańskich w Bułgarii. Rząd bułgarski wydał dekret przewidujący zniesienie długów włościan, którzy na mocy reformy rolnej otrzymali nowe działki ziemi. Chodzi tu o długi, pochodzące z podatku dodatkowego. Te długi wzrosły do sumy 78 miln. lewów.

— Królowa Egiptu oczekuje potomka. Małżonka króla Faruka, młodzianka królowa Farida oczekuje w początkach listopada pierwszego dziecka. Królowa znajduje się pod opieką wybitnych lekarzy i czuje się doskonale.

— W Madrycie, po 21 miesiącach obłędzi mieszkańcy nie zrezygnowali z kawiarni i dancinów, urządzonych w schronach. Czynne są również kina w liczbie 40 i opera, która przy akompaniamencie pękających w pobliżu bomb wystawiała niedawno „Cyrulika sewilejskiego”. W Madrycie ludzie żywią się fasolą i ogórkami. Wyczerpały się też zapasy tytoniu.

— Na Litwie skreślono polskich kandydatów do rady Kas Chorych. Główny zarząd ubezpieczeń społecznych Litwy kowieńskiej na układane przez siebie listy kandydatów do rad Kas Chorych nie wciągnął ani jednego kandydata spośród osób, wysuniętych przez polską ludność pracującą w Kownie, Poniewieżu i Wilkomierzu.

— Nie wolno się bawić! Urząd naczelnika powiatu kowieńskiego, nie wskazując powodów, odmówił stowarzyszeniu „Opieki Matki Boskiej” zezwolenia na urządzenie w dniu 5 listopada w sali Tilmansa w Kownie zabawy, podczas której miała być wystawiona sztuka „Kryzys minal”.

Amerycanie nie chcą zatrudniać żydów. Nowy Jork, 2. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie inauguracyjne kongresu żydów amerykańskich, w którym bierze udział 550 delegatów. Obrady kongresu potrwają 3 dni. Kongres ma ustalić program akcji, zmierzającej do ochrony praw żydów. Na inauguracyjnym posiedzeniu liczni mówcy po raz pierwszy podkreślali konieczność zastanowienia się nad zagadnieniami, wynikającymi dla żydów amerykańskich na skutek coraz większych dyskryminacji (ograniczenia) czynionych wobec żydów na amerykańskim rynku pracy.

B. Hofmann



Powieść współczesna.

30)

(Ciąg dalszy)

w hotelu „Doulen”, a ponieważ to było niedaleko, więc de Katt oświadczył, że go odprowadzi kawalek. Poszli razem.

Weninga poprawił się na fotelu i jakis czas palił w milczeniu. Potem zapytał:

— Czy de Katt wrócił do „Kolibr”?

— Nie.

— No, dalej!

— Panie komisarzu, chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów o jegomości, który wczoraj wieczorem dopytywał się o Akrubę.

— Więc co?

— To jest szczegół na pozór nic nie znaczący, a jego oświetlenie jest tylko moim domysłem. Otóż portier w hotelu „Carlton” jest bardziej ciekawy wszystkiego i bardziej spostrzegawczy niż dyrektor albo szef recepcji. Gdy przy-

szedł domniemany de Katt i zapytał o Akrubę, portier powiedział, że go nie ma. Wówczas przybysz, nie wymieniając nazwiska, oświadczył, że za osobieście Akrubę i że na niego zaczeka w hallu. I rzeczywiście usiadł w kącie. W hotelu był duży ruch i portier zapomniał o tym wydarzeniu. Przypomniał sobie dopiero wówczas, gdy przyszedł Akrubę, ale tego pana, który chciał się z nim widzieć, już nie było. — Portier nawet nie spostrzegł, kiedy i jak on znikł.

Zapadło milczenie. Po kilku minutach Weninga podjął:

— Nie dopatruję się w tym nic osobliwie ciekawego. Nie wiemy przede wszystkim, czy to był naprawdę de Katt.

— Przypuszczam, że on — odparł ostrożnie Rottwyn.

Weninga popatrzał w zamyśleniu na wywiadowcę, zapalił świeżego papiero-

sa, zaciągając się głęboko.

— Nie rozumiem, do czego pan zdąży — rzucił wreszcie.

— Nasuwałyby się różne przypuszczenia, panie komisarzu. Na przykład, de Katt mógł czekać na moment, gdy przestanie na siebie ściągać uwagę, potem wyslizgnął się niepostrzeżenie z hallu i poszedł po schodach na górę, by poszperać w pokojach Akruby, korzystając z nieobecności gospodarza.

— Hm... — mruknął Weninga. — A czego tam szukał?

— To już trzeba zapytać de Katta, panie komisarzu. W każdym razie mam zamiar to zrobić.

— Zobaczymy, co z tego wyniknie...

— Udałem się następnie do hotelu „Doulen”. Dowiedziałem się, że Stanton tam wynajął pokój. Kazałem go otworzyć. Ręczna walizka, drugie ubranie, bielizna, przybory toaletowe — wszystko nowe. Stąd wniosek: Stanton musiał przed wyjazdem otrzymać pieniądze.

— Bardzo trafne spostrzeżenie — stwierdził poważnie Weninga. — A znalazł pan jakie papiery?

— Nie.

— Żle. Musiał wszystko mieć w portfelu.

— Prawdopodobnie, panie komisarzu... Tylko to znalazłem — dodał po chwili, wyjmując z kieszeni i kładąc na stole metalowe kółko z kluczami.

Weninga wziął je i obejrzał poszczególne klucze.

— Czy to było w walizce?

Rottwyn skinął głową.

— Te są z pewnością od walizki. Do nowej dają zawsze dwa — mówił Weninga obracając klucze w palcach. — A

ten? Zdaje się od samochodu.

— Tak jest, panie komisarzu, od Hispano-Suizy. Już się dowiadywałem.

Weninga pomyślał, że jednak to jest bardzo zdolny i sprytny wywiadowca, lecz to zdanie zachował dla siebie.

— Jak pan sądzi — zapytał — czy Stanton mógł mieć taki wóz?

— Mój Boże, wszystko możliwe — mruknął Rottwyn, pocierając nos — jedyną wydatną część małej suchej twarzy. — Chociaż w to nie wierzę: Zatrzymał się w skromnym hotelu, wynajął pokój za trzy guldery z pierwszym śniadaniem i nawet te śniadania wymówił... Nie, panie komisarzu, jestem głęboko przekonany, że nigdy nie miał i nie może mieć takiego samochodu.

W każdym razie trzeba go szukać nie tu, a w Anglii — wtrącił Weninga.

Wywiadowca pokiwał głową.

— To będzie bardzo trudno. Gdybyśmy przynajmniej numer znali...

— Spróbujemy. To są drogie maszyny, nawet w Anglii ich nie ma wiele... Nie wynajął tego samochodu i nie pożyczyl, bo musiałby zwrócić klucz. Pozostaje jedno prawdopodobieństwo: Stanton jest szoferem, do którego właściciel wozu ma tyle zaufania, że mu dał drugi klucz.

— Nie wygląda na szofera... — zaczął wywiadowca.

— Wie pan co, Rottwyn? — przerwał Weninga. — Niech pan zapyta de Katta! Wywiadowca błysnął oczami spod okularów.

— To chyba żart... — burknął po ciachu.

— Co jeszcze?

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Położenie gospodarcze Polski.

Odbieranie układów. — Przemysł pracuje normalnie.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski we wrześniu:

Wydarzenia polityczne w Europie we wrześniu wywarły wpływ ujemny na położenie gospodarcze prawie wszystkich krajów europejskich, wywołując silny niepokój, zwłaszcza na rynkach pieniężnych. W Polsce skutkiem napięcia politycznego zaznaczyły się początkowo dość łagodnym odpływem wkładów, który przybrał jednak poważnie na sile w ostatnim tygodniu miesiąca września. Spadkiem wkładów dotknięte zostały wszystkie instytucje finansowe; w łącznej sumie może on być szacowany na około 400 miln. zł, co stanowiłoby mniej więcej 10 proc. ogólnej sumy wkładów.

Jednocześnie z odpływem wkładów wystąpiło wzmożone zapotrzebowanie kredytowe w związku z wysokim stanem uruchomienia przemysłu i inwestycji oraz wyplatami na ultimo kwartału, wskutek czego banki i kasy oszczędności zmuszone były do mobilizacji poważnych środków, uptylniając się w instytucjach centralnych, stanowiących dla nich oparcie rezerwowe. Spowodowało to przede wszystkim silny wzrost działalności kredytowej Banku Polskiego, połączony z poważną zwykłą obiegu banknotów.

Wszystkie jednak instytucje wykazały dużą sprawność i zdolność mobilizacyjną i nie ograniczyły wypłat wkładów i przyznanych kredytów, co sprawnie, że po wyjaśnieniu sytuacji politycznej nacisk na kasy bankowe szybko ustal. Część wycofanych lokat zaczęła w październiku stopniowo wracać do instytucji finansowych. Dzięki temu nastąpiło również dość szybkie odciążenie instytucji emisyjnej; pokrycie złotego, które przejściowo spadło poniżej normy ustawowej, osiągnęło w pierwszych dwóch dekadach października wymaganą statutem wysokość.

Na giełdzie papierów wartościowych wpływ powikłań politycznych znalazł odbicie w zwiększonych częstotliwości wahaniach kursów papierów, zwłaszcza państwowych. W końcu miesiąca nastąpiło jednak uspokojenie i poprawa notowań.

Cały przemysł pracował we wrześniu normalnie, wykazując wzrost zatrudnienia w gałęziach produkcji sezonowej, oraz zakładach, pracujących na potrzeby ruchu inwestycyjnego. Wydobycie węgla zostało zwiększone wskutek wzrostu zbytu w kraju i lekkiej poprawy w eksporcie. Zwyżka nastąpiła również w zbycie przetworów naftowych, produkcję ropy cechuje pewna stabilizacja na nieco wyższym poziomie, niż przed rokiem. Słabszy napływ zamówień wykazało hutnictwo żelazne; stan u-

ruchomienia zakładów wytwórczych utrzymany został bez większych zmian.

Żywnienie sezonowe panowało we wszystkich działach przemysłu włókienniczego, który znajdował się w okresie wzmoczonej produkcji i sprzedaży wyrobów jesienno-zimowych. Ruch zwykły zaznaczył się również w niektórych gałęziach przemysłu chemicznego. Dość silny ruch budowlany

Monopol Spirytusowy ratuje ceny płodów rolnych.

Ustawa interwencyjna o popieraniu cen rolniczych, o której już tyle pisano na łamach prasy, a wysokie czynniki państwowe z entuzjazmem się wypowiadały, nie zdała egzaminu. Wielokrotnie już podnoszono, że możliwa w teorii koncepcja stworzenia funduszu na interwencyjne popieranie cen płodów rolnych przez obciążenie opłatami przemiału, w praktyce jest nie do prze-

UWAGA!

Do pieczywa żądać tylko dobre polskie proszki, cukier waniliowy i olejki



20621

wadzenia. Przede wszystkim słuszną skądinąd zasadą zwolnienia od opłat mąki i kasy przeznaczony dla własnego spożycia przez producentów, daje okazję do bardzo znacznych nadużyć w tej dziedzinie. W rezultacie zagadnienie sprowadza się do dwóch alternatyw: albo kontrola będzie niedostateczna i mąka przeznaczona dla własnego spożycia zaleje rynek, albo kontrola będzie ostra, a wówczas pochłonie cały dochód otrzymany z tych źródeł. Wiadomo, że im rozporządzenie jest bardziej skomplikowane, tym jest trudniejsze do wykonania, a już ustawa z dn. 22 sierpnia o kontroli nad obrotem mąką i kaszami nie odznacza się lakonicznością, ani przejrzystością. 61 paragrafów przeraża czytelnika drobiazgowością przepisów. Czynności takie jak zeszywanie worków z mąką, ich wiązanie, plombowanie, przyczepianie etykiet, wymienione są z największą dokładnością. Wobec tego tym trudniejsza kontrola, gubienie się w szczegółach. Jeszcze przy większych młynach, kupujących i sprzedających partie wagonowo obsadzenie specjalnego urzędnika może dać pewne rezultaty, ale w kilkukunastu tysiącach młynów małych, wodnych, wiatrakach, rozsianych na przestrzeni całego terytorium Rzeczypospolitej, jak tę kontrolę uskutecznić?

Chociaż paragraf 42 rozporządzenia przewiduje, że młyny „mogą być kontrolowane o każdej porze dnia i nocy”, to jednak wydaje się, że, aby ta kontrola była skuteczna, musiałaby się odbywać bezustanku i dniami i nocą. Z drugiej strony kontrola obrotu gospodarczego też nie jest rzeczą łatwą. Paragraf 37 głosi, że sądownictwo ma

zapewniał przemysłowi mineralnemu dostateczne zatrudnienie. W związku z bliskim rozpoczęciem kampanii produkcyjnej w niektórych działach przemysłu spożywczego zwiększyło się zatrudnienie w tej gałęzi.

W związku z tym przemysł przetwórczy zwiększył liczbę zatrudnionych robotników. Stan zarejestrowanych bezrobotnych wykazywał jednak w październiku lekką zwyżkę.

Położenie rolnictwa nie doznało we wrześniu poważniejszych zmian: występująca bowiem przejściowo w drugiej połowie miesiąca, pod wpływem wydarzeń politycznych, zwyżka notowań zbóż — ustąpiła miejsca pod koniec września ponownej zniżce cen.

Imiennie karty kontroli producentom i pracownikom wiejskim z ważnością na cały rok z góry. Na tej karcie jest wymieniona ilość, jaką wolno pobrać do obrotu gospodarczego każdorazowo. Tu występuje na pierwszy plan najniższa władza administracyjna — pan sołtys, od którego zależy, ile każdy członek jego gromady może zemleć na młynie bez uiszczenia opłat. A czy zawsze można się spodziewać pełni dobrej woli od zarządów sołeckich? Czy nie będzie tu miejsca na porachunki osobiste z sąsiadami?

Zresztą co tu dużo mówić. Gdyby ustawa dawała jakie takie nadzieje, że jej wykonywanie przyniesie z sobą spodziewaną podwyżkę cen zboża, to każdy rolnik zgodził by się chętnie na ponoszenie ciężarów, które ona nakłada. Ale najgorszym jest to, że takiej nadziei nie ma i nie będzie. Ustawa jest tworem z gruntu chybnym. Już działa od szeregu dni, a ceny nie wykazują tendencji zwykłych.

Jednak nigdy nie jest za późno, by się cofnąć ze złe obranej drogi. Sfery miarodajne zdają sobie z tego doskonale sprawę i szukają innych dróg wyjścia. Zrozumieli, iż interwencja przez opodatkowanie przemiału jest przedsięwzięciem chybnym. Ze opodatkowanie popytu odstręcza od transakcji. Biorąc to pod uwagę, sfery miarodajne obawiają się rzucenia na rynek większych ilości zbóż, celem zadośćuczynienia przypadającym zobowiązaniom, a stąd dalszej obniżki cen. Te obawy skłoniły Ministerstwo Skarbu do zarządzenia, które na razie, być może, przyniesie pewne odprężenie. Postanowiono mianowicie wydać pozwolenie na przepęd przez gorzelnie rolnicze 100.000 ton żyta, przy czym cena za otrzymany spirytus żytni będzie niższa od cen za spirytus kontyngentowy i wyniesie za 1 litr 100 proc. alkoholu przepalonego do 15 listopada 0,54 zł, a po 15 listopada 0,52 zł. Ponieważ w zależności od wagi, gatunku i zawartości skrobi z jednego kwintala żyta wyprodukować można 27 do 30 litrów spirytusu, zatem cena żyta przepalonego kalkulować się będzie w granicach od 14 do 16 zł za 100 kg. Chociaż więc p. minister Kwiatkowski oznaczył granicę opłacalności produkcji rolnej na 20 zł za 100 kg żyta, to jednak instytucja jemu podwalna zredukowała tę kwotę o 20 do 30 proc., czyniąc tym samym transakcję wedle słów pana ministra nieopłacalną dla rolnictwa. Mimo to zarządzenie zdejmie z rynku 100 tys. ton żyta i stworzy lepsze nadzieje na przyszłe podniesienie się cen produktów rolnych, niż nieudana interwencja opłatami przemiałowymi. (łksz)

Fundusz Pracy pracuje i będzie pracował.

W związku z koniecznością rozszerzenia działalności inwestycyjnej Funduszu Pracy, która objęta jest ramami ogólnego państwowego planu inwestycyjnego, nastąpiło rozszerzenie kredytów, przeznaczonych na ten cel o 30 mil. zł.

Ze środków Funduszu Pracy pobudowane zostały drogi w Centralnym Okręgu Przemysłowym i na Wileńszczyźnie, oraz nowy kanał Gopło—Warta i kanał przemysłowy w Gdyni. W rb. działalność inwestycyjna Funduszu Pracy nosiła odmienny niż w latach poprzednich charakter. Wyśiłek skierowany został w stronę inwestycji o dużym znaczeniu gospodarczym dla kraju. W związku z powyższym pierwotnie prelimitowana kwota w wysokości 65 mil. zł została podwyższona do 95 mil. zł. Zmiana nastawienia działalności inwestycyjnej Funduszu Pracy na kierunek robot o znaczeniu ogólnogospodarczym spowodowała ruch przesiedleńczy kilkudziesięciu tysięcy bezrobotnych do miejsca prac, głównie na teren COP-u oraz na teren Wileńszczyzny.

Rozszerzenie tej akcji spowodowało wzrost zatrudnienia na robotach publicz-

nych, które w roku 1936 zatrudniały optymalnie 164 tys. ludzi, w 1937 — 218 tys., a w 1938 według danych za październik rb. — 246 tys. ludzi.

Szeroki program inwestycyjny państwa, uzupełniany był skutecznie poczynaniami ze strony prywatnych warsztatów przemysłowych, głównie w działach produkcji hutniczej, metalurgicznej oraz w górnictwie. Działania te przyczyniły się do częściowego rozładowania bezrobocia, a w samym przemyśle wielkim wzrost zatrudnienia przedstawiał się następująco: w 1936 r. najwyższe zatrudnienie 668 tys. robotników, r. 1937 — 755 tys. robotników, rok 1938 — (sierpień, wrzesień) 855 tys. robotników.

Elementy, które złożyły się na wzrost środków dysponowanych przez Fundusz Pracy na cele inwestycyjne w rb. pozwalają przypuszczać, że zanotowany wzrost działalności inwestycyjnej Funduszu Pracy nie zostanie osłabiony w przyszłym okresie gospodarczym i że w tworzonej planie inwestycyjnym na rok gospodarczy 1939-40 udział Funduszu Pracy przedstawiać się będzie sumarycznie na poziomie ok. 100 milionów zł.

Ulgi podatkowe z tytułu remontu nieruchomości budynkowych.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr. 29 pod poz. 181 ukazało się pismo okólnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (nr. A. P. 10-28-56),



Jestem zdrowy i bardzo lubię Jecorol!!!

Nawet dla gimnazjalistów i dzieci



20622

skierowane do urzędów wojewódzkich następującej treści:

„Na skutek interwencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Skarbu poleciło swym organom inspekcyjnym, aby w toku lustracji instruowały władze skarbowe niższych instancji w kierunku stosowania ulg podatkowych do tych właścicieli nieruchomości, których zdolność płatnicza osłabła przez poniesienie nieprzewidzianych kosztów przy remoncie domów.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prosi o spowodowanie, by powiatowe władze administracji ogólnej wydawały zaświadczenia o wykonaniu robót, mających na celu podniesienie estetycznego wyglądu osiedli tym właścicielom nieruchomości, którzy te roboty w bieżącym roku należycie wykonali i którzy o wydanie takiego zaświadczenia do wspomnianych władz się zgłoszą.

Zaświadczenia te winny być należycie ostemplowane.

Wobec tego, że Ministerstwo Skarbu nie wydało w tej mierze osobnego okólnika z mocą powszechnie obowiązującą, władze skarbowe przynajmniej będą mogły ulgę tę w ramach art. 29 ustawy o państwowym podatku dochodowym (obniżka dochodu podatkowego nie przekraczającego 12.000 zł o 3 stopnie) albo na podstawie art. 123 ordynacji podatkowej (w gospodarzo uzasadnionych przypadkach) — w obu przypadkach na podstawie umotywowanego wniosku.

Co by było? gdyby cenę cukru jeszcze obniżyć?

Warszawa, (PAT) Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza” zeszyt 44 z dnia 29 ubni. spożycie cukru w kampanii 1937-38, według ostatnich obliczeń (za czas od 1 października 1937 r. do 30 września 1938 r.) wyniosło 4.125.513 q wobec 2.910.636 q w kampanii 1933-34 r. Jest to największa ilość cukru, jaka została skonsumowana w ciągu jednej kampanii w całym okresie od chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Zaznaczyć należy, że spożycie cukru w Polsce, poczynając od kampanii 1933-34, ma stałe tendencję rosnącą, co jest w znacznym stopniu jednym z objawów ogólnej poprawy gospodarczej kraju i wzrostu liczebności stanu ludności w Polsce. Szybkie tempo tego wzrostu jest jednak niewątpliwie spowodowane przez przeprowadzoną w grudniu 1935 r. zniżkę ceny cukru w detalu. W porównaniu z kampanią 1935-36 spożycie cukru w kampanii 1936-37 wzrosło o 8,7 proc., wzrost kampanii 1937-38 w stosunku do kampanii 1936-37 wynosi 10,1 procent.

W ślad za wzrostem spożycia cukru największy się znacznie obszar plantacji buraków cukrowych, który w rb. wynosi ok. 152.300 ha wobec 99.044 ha w kampanii 1933-34.

W sprawie zysków sanacyjnych które nie stanowią dochodu podatkowego.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że wyrokiem z dnia 22. 6. 1938 r. 1 rej. 2451/34 Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił, że t. zw. zyski sanacyjne, tj. bonifikaty i inne opusty z długów, uzyskane przez dłużnika od wierzyciela, w celu uzdrowienia jego stosunków majątkowych, nadwyrżonych przez poniesione straty, nie stanowią u osoby fizycznej dochodu podatkowego.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 31 października 1938 r.

Koniczyna czerwona 105,00—110,00; Koniczyna szwedzka 00,00—00,00; Koniczyna biała 180,00—250,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odlusczona 00,00—00,00; Przelot 600,00—000,00; Raigras angielski 85,00—100,00; Tymotka 25,00—30,00; Seradela 00,00—00,00; Wyka letnia 28,00—28,00; Wywarka zimowa 65,00—75,00; Peluska 23,00—25,00; Groch Wiktorla 25,00—27,00; Groch polny 23,00—25,00; Groch zielony 27,00—24,00; Rzepak zimowy 40,00—41,00; Rzepak letni 38,00—41,00; Rzepik zimowy 39,00—42,00; Siemię lniane 48,00—50,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 19,00—62,00; Mak biały 90,00—105,00; Lubin żółty 00,00—00,00; Lubin niebieski 00,00—00,00; Gorczyca 33,00—35,00; Tatarska 19,00—22,00; Proso zwyczajne 19,00—2,00; Buraki Pastewne Eckendorfy 20tę prima hodowli 10,60 (1,00) Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00; Kukurydza Koniński Ząb 00,00—00,00; Malwa pastewna 00,00—10,00.

„Polski Eksport — Import”.

Ukazał się nr. 9 „Polskiego Eksportu — Importu” (Polish Export-Import) jedynego czasopisma w Polsce, poświęconego specjalnie zagadnieniom handlu zagranicznego. Numer ten zawiera szereg artykułów, omawiających aktualne zagadnienia eksportowe oraz importowe. Na uwagę zasługują artykuły: Ministra Przem. i Handlu Król. Węgier A. Kundera „O handlu zagranicznym Węgier”, własne korespondencje z Wiednia, Francji, Argentyny, Brazylii, Kalifornii, Kanady, Panamy i wiele innych niezmiernie ciekawych i pożytecznych informacji dla każdego eksportera i importera. Oprócz artykułów polskich znajdują się artykuły i informacje w językach: angielskim, niemieckim i francuskim.

Redakcja zapowiada rozpoczęcie wydawania dodatku pt. „Głos Eksportera i Importera” który będzie przeznaczony wyłącznie do kółportażu w kraju.

Prenumerata wynosi w kraju: rocznie 15 złotych, półrocznie 8 zł. za granicą rocznie 4 dol. am., półrocznie 2,30 dol. am. Konto P. K. O. nr. 8459.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 24, tel. 636-08.

DZIEŃ ZADUSZNY

w Kościele i w tradycji.

Liturgia. W dniu poświęconym pamięci zmarłych Kościół przywdziewa żalobną szatę, **kapłani odprawiają w Dniu zadusznym** (podobnie jak i w dzień Narodzenia Pańskiego) **trzy Msze św.** Wstęp do Mszy św. rozpoczyna się słowami: „Wieczny od-poczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci”. W dniu tym Kościół modli się za wszystkie dusze, które przestąpiły próg wieczności, zarówno za tych, na grobach których składa się kwiaty i pali się światełka, jak i za tych, których pokrywa niepamięć ludzka i zaginął ślad mogiły.

Szczególnie wzruszająca jest sekwencja układu Tomasza z Celano, ucznia św. Franciszka z Asyżu, rozpoczynająca się od słów „Dies irae”. Zarówno w swej treści, jak i w kompozycji muzycznej (szczególnie Haydna i Mozarta) robi ona wstrząsające wrażenie. W pieśni tej, roztaczającej wizję zmartwychwstania i sądu ostatecznego, słyszymy, jak zmarli z grobów powstają, jak Sędzia przedwieczny się ukazuje, słyszymy dźwięk trąb archanielskich, przenikający do głębi ziemi, od bieguna do bieguna, a o uszy nasze odbija się lament złych i triumf dobrych. Kończy się pieśń korną modlitwą o łaskę zmiłowania i szczęśliwość wieku-istą.

W „Boskiej Komedii”.

Wielki wieszcz Dante Alighieri w tej części swego wspaniałego poematu, który nosi

napis „Il Purgatorio” (Czyściec) przedstawia barwny opis czyścca, gdzie dusze ludzkie w ciężkim wprawdzie utrapieniu, lecz pełne otuchy i ufności oczekują chwili, gdy przed nimi otworzą się bramy niebios i wiecznego szczęścia. W przeciwieństwie do potępionych w piekle, którzy zięją nienawiścią, miotając błuźnierstwa i obelgi przeciw Bogu, **dusze czyśccowe pieśń nadziei ku Bogu w tak cudownej śpiewają harmonii, że zachwycony poeta wyznaje, że echo tej pieśni „dotąd mi nie kona”.** Ażeby przedstawić skuteczność modlitwy za zmarłych, Dante przytacza los Manfreda, króla Neapolu. Nawet u przyjaciół swych uchodził za potępionego. Dante jednak umieszcza duszę jego w czyścce. Manfred w tych słowach odzywa się do Dantego: „Zbyt ciężkie były me grzechy, nie przeczę; Lecz łaska Boża, przestonna ogromnie, Garnie, kto tylko się do niej uciecze. Prawda, że czyje w kłótnie kona ciało, Choć opamięta się w grzechach nareszcie, Musi zostawać za czyśccową skałą. Ile w uporze trwał — tyle trzydzieście, Chyba modłami waszymi skróćcie Termin katuszy, wy, co tam jesteście”.

Podobnie jak Manfred, wszystkie inne dusze, które poeta spotyka na drodze swej w czyścce, **podkreślają silnie potęgę modlitwy żyjących za zmarłych.**

W zwyczajach ludowych.

W dawnych czasach w Dniu Zadusznym składano na grobach pokarmy, którymi wdług wierzeń ludu jeszcze z okresu pogańskiego posilali się nieboszczycy, przychodzący odwiedzić dawne swe miejsca zamieszkania. Obrzęd ten jako zabobony z czasem ustał. Jako pozostałość dawnego zwyczaju rozdawano później w dniu zadusznym pożywienie liczным rzeszom żebraków, którzy zbierali się w obrębie cmentarza. Zwyczaj ten przypomina dawniejsze „działy” i zachował się jeszcze na naszych ziemiach wschodnich.

Pięknym wyrazem hołdu i czci dla drogich nam zmarłych są kwiaty, składane na grobach i światła na grobach w postaci lamp i świec. Do żarzącej lampy przyrównane jest tu życie ludzkie, które też powoli się spala i gaśnie. Jak lampa gorejąca daje światło, tak jasnym być winno również i życie każdego człowieka.

Niemniej szacowanym i chwalebny zwyczajem kościelnym są tzw. **wypominki**, które ksiądz czyta z ambony, modląc się wraz z ludem zebrany za dusze naszych krewnych, przyjaciół, dobroczyńców, zasłużonych dla narodu, których imiona na życzenie wiernych kapłani zapisują lub też gotowe na kartkach otrzymują od swych parafian.

Człowiek, który przeszedł 7 operacji ślepej kieszki.

W północno-zachodnich Włoszech, w alpejskim miasteczku Aosta, ujęto w tych dniach od dłuższego czasu poszukiwanego oszusta, który w pomysłowy sposób zapewniał sobie utrzymanie.

Od pewnego czasu pojawiał się w prasie doniesienia, że jakiś osobnik to tu, to tam, a ostatnio w Faenza koło Bolonii i w Stradella koło Pawii zjawia się w miejscowych szpitalach celem poddania się operacji wycięcia ślepej kieszki.

Po spędzeniu rekonwalescencji, osobnik ów ulatnia się oczywiście bez zapłacenia za operację i za kurację.

Ostatnio zjawił się w szpitalu w Aoscie jęcząc z bólu, trzymając się obiema rękami za brzuch i oświadczył dyżurnej siostrze, że uległ atakowi ślepej kieszki. Siostra umieściła przybysza, który podał się za obywatela Florencji, w separacie i nazajutrz rano zawiadomiła naczelnego lekarza szpitala. Ten ostatni poddał pacjenta dokładnym oględzinom lekarskim i stwierdził, że musiał on przechodzić co najmniej 7 operacji na ślepa kieszka. I wtedy przypomniał sobie doktor o wiadomościach podanych przez prasę. Zawiadomił oczywiście policję, która ujęła pomysłowego oszusta w chwili, kiedy rozumiejąc, że „wpadł”, usiłował wynieść się cichaczem ze szpitala.

Amatora operacji aresztowano i w ten sposób zyskał on na dłuższy czas darmowe, choć może nie tak przyjemne, utrzymanie.

Zagadka medycyny.

W tych dniach w Budapeszcie odbył się pogrzeb 72-letniego wyższego urzędnika pocztowego, nazwiskiem Aron Aranyi.

Swojego czasu głośna była jego choroba, mianowicie został on w roku 1911 ciężko raniony w katastrofie kolejowej, podczas której doznał uszkodzenia i wstrząsu mózgu. Z powodu swej choroby przez 10 lat nie widział, a co gorsze zmysł jego dotyku był tak słaby, że był on zupełnie niesamodzielny i musiano we wszystkim mu pomagać.

Po dziesięciu latach odzyskał on wzrok, ale stracił zupełnie apetyt, a nawet pamięć o to do tego stopnia, że nie pamiętał ani nie szczęśliwego wypadku, który przeszedł, ani też przebiegu swej ciężkiej i przykłej choroby.

Stan ten trwał kilka miesięcy, po czym Aranyi popadł w sen i spał przez dziesięć lat z krótkimi przerwami, budząc się tylko wtedy, gdy żołądek domagał się strawy.

Później odzyskał przytomność, nie zdając sobie sprawy, że przespał dziesięć lat. Zapomniał wszystko. Nie wiedział, jak się nazywa, jak jest na imię jego żonie, dziwił się nawet, gdy mu mówiono, że jest żonaty, nie mówiąc już o tym, że zapomniał zupełnie o sztuce pisania i czytania, której musiał się uczyć po raz drugi.

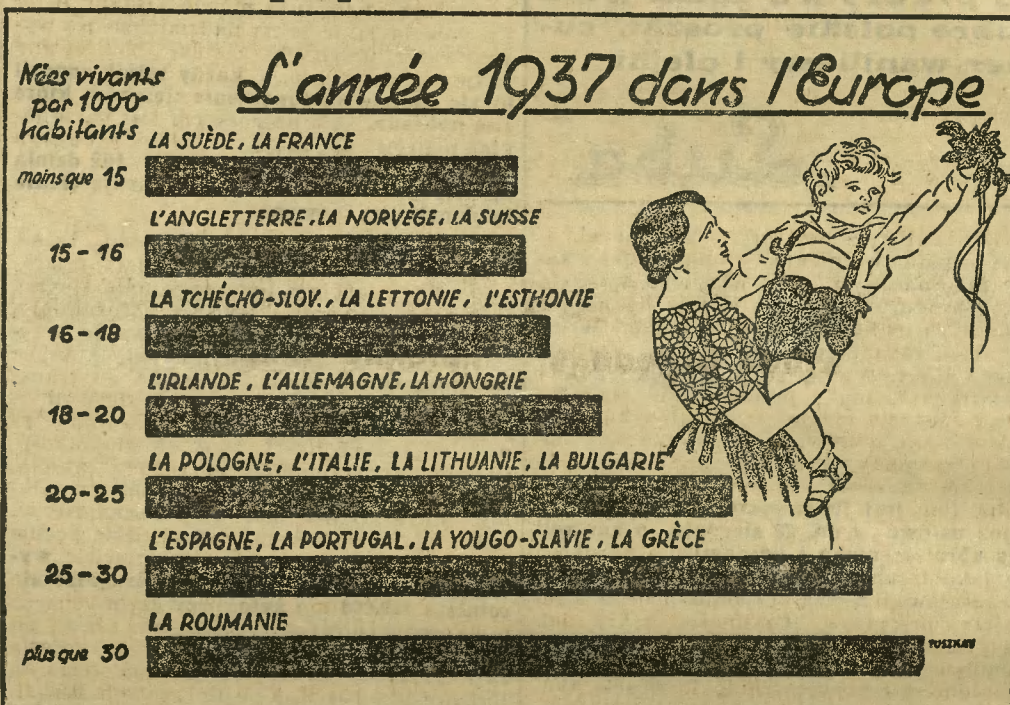
Od tej chwili był człowiekiem normalnym.

Niedawno dopiero popadł w powrotny sen, z którego już się nie obudził.

Co za sensacja!!!

Z Paryża piszą, że słynna artystka rewiowa Józefina Baker (mulatka) oświadczyła onegdaj dziennikarzom, iż spodziewa się potomka.

Statystyka urodzeń w 1937 r.



Statystyka powyższa wykazuje ilość żywych urodzeń na 1000 mieszkańców w 1937 roku. Pozwala nam ona doskonale zrozumieć... umowę monachijską i fakt jej przyjęcia przez Czechosłowację. Wydaje się to może absurdalnym, jednak te narody, które nie mają przyrostu naturalnego, nie mogą sobie pozwolić na luksus wojny.

Nawet, gdyby ją wygrały, będą osłabione upływem krwi, który się nie da niczym wypełnić. W okresie wielkiej wojny było inaczej. Za walczącymi na froncie czekały na wejście w życie olbrzymie zastępy mło-

dzieży. Stąd to zadziwiające zjawisko, że po wojnie mimo tak wielkich strat wystąpiło... bezrobocie.

Teraz na zachodzie i w Niemczech byłoby inaczej. Ubytek byłby ubytkiem i luka doprowadziłaby do kolosalnego osłabienia narodów i ich państw. Polska natomiast jest w sytuacji przedwojennej. Oto powód, dlaczego się wojny nie boimy, dlaczego jesteśmy potężniejsi od niby to potężnych mocarstw, stojących na glinianych nogach, bo pozbawionych młodzieży i dzieci.

Celowość ogłoszeń i ścisłego współdziałania kupiectwa z prasą.

W walce z towarem zagranicznym najpewniejszą bronią jest ulepszenie towaru krajowego. W walce z kupcem obcym, w walce o zdobywanie klienta najskuteczniejszą bronią jest reklama bezpośrednia i pośrednia. Nawet bardzo konserwatywni przemysłowcy i kupcy uznają niezbędność reklamy.

W szeregu rodzajach reklam na pierwszy plan wysuwa się ogłoszenie w prasie. W klasycznym kraju reklam, St. Zjednoczonych A. P. stwierdzono na podstawie bardzo dokładnie przeprowadzonych statystyk, że ogłoszenie w dziennikach jest najskuteczniejsze. Pragniemy w niniejszym krótkim artykule skreślić kilka uwag na temat współdziałania kupiectwa z prasą. Współdziałanie to winno być oparte na obopólnym dobrze zrozumianym interesie.

Każde pismo stara się o pozyskanie jak największej ilości ogłoszeń, które obok wpływowość z prenumeraty i ulicznej sprzedaży są najpoważniejszym źródłem dochodowym. Im pismo jest większe, poczytniejsze, tym większy jest jego dział ogłoszeniowy i tym silniejsza jest jego siła propagandowa.

W Polsce działy ogłoszeniowe nawet najbardziej poczytnych pism są stosunkowo bardzo szczupłe. Szereg kupców ma bardzo mylne pojęcie o skuteczności ogłoszeń. Są tacy, którzy i w ogóle nie sięgają do tego środka w celu podniesienia swych obrotów i przyciągnięcia klienta, a za jedyną reklamę uważają nie zawsze estetycznie urządzone wystawy. Inni znowu dają ogłoszenia bardzo i możliwe najtańsze, bo... „teraz ciężkie czasy i nie ma pieniędzy”. Otóż jest rzeczą pewną, że reklama jest rzeczą niezbędną w czasach dobrej koniunktury, ale jeszcze niezbędniejszą w czasie przesilenia gospodarczego, gdy walka o zdobycie klienta zaostreza się i jest niezwykle trudna.

W należyłym ogłoszeniu winno być skoncentrowane to wszystko, co producent względnie kupiec chciał powiedzieć o swoim towarze. Jeżeli powyższe warunki są spełnione, z pewnością koszt tej reklamy będzie nikomy w porównaniu do jej efektów.

Przyznać należy, że w zachodniej dzielnicy olbrzymia większość kupiectwa celuje dobrą reklamą. Jest np. w Poznaniu du-

ża firma, która stale przeprowadza masową reklamę i której ogłoszenia stale widać w najpoczytniejszych pismach poznańskich. Poza urządzeniem estetycznych wystaw firma daje serię ogłoszeń „szlagierowych” w dużych rozmiarach, ale bardzo treściwych, niemal lakonicznych. Mimo dobrych obrotów firma ta nie ustaje w ogłaszaniu się, bo wie, że klienta trzeba nie tylko zdobywać, ale i ciągle trzeba mu się przypominać.

Poza tym wiadomo, że reklama w piśmie jest nie tylko najskuteczniejsza ale i najtańsza, dociera bowiem przez poczytny dziennik do najszerzszych mas. Nie ma dziś prawie człowieka, któryby nie czytał gazety, a procent ludzi czytających ogłoszenia w gazetach jest tak wysoki, że ogłoszenie ma zawsze najwyższą wartość wśród innych rodzajów reklamy.

Każdy kupiec we własnym dobrze zrozumiałym interesie winien pozostawać w ścisłym kontakcie z najpoczytniejszym dziennikiem na danym terenie. Pismo bowiem oddaje kupcowi podwójną usługę: Służy mu najtańszą reklamą i broni interesów kupiectwa, jako całości. Interesy kupiectwa i prasy są w pewnych kierunkach wspólne i tylko ścisłe współdziałanie może dać realne i pokaźne wyniki.

Bo miłość to cygańskie dziecię!

Stulecie urodzin twórcy najpopularniejszej opery.

Jerzy (Georges) Bizet, twórca popularnej opery Carmen, urodził się 25 października 1838 r. w Paryżu i od najwcześniejszych lat zdradzał niezwykle zamiłowanie do muzyki. W czasie podróży do Włoch skomponował szereg utworów, celując zawsze w formie operowej. Powstały wtedy opery „Polawia-cze pereł”, „La jolie fille de Perth”, „Don Procopio” oraz kilka utworów symfonicznych, z których największe powodzenie zdobyła „L'Arlesienne”, napisana do dramatu Daudeta.

Sławę swą zawdzięcza Bizet operze „Carmen”. Do skomponowania tego dzieła natęgnęła go opowieść Prospera Merimée o tragicznych dziejach miłości brygadiera z Sewilli do przewrotnej cyganki Carmeny. „Carmen” została skomponowana w roku 1875 i na premierze w „Operze komicznej” w Paryżu spotkała się z niepowodzeniem. W kilka miesięcy później wystawiono „Carmen” w Wiedniu i tutaj zdobyła ona powodzenie. Bizet przejął się jednak zbyt niepowodzeniem swego dzieła w Paryżu i w tym samym roku zmarł na skutek ataku sercowego.

Jako spadkobierca tradycji Gounoda i Berlioz, dwóch najświetniejszych przedstawicieli muzyki romantycznej we Francji, Bizet w znakomity sposób umiał połączyć melodykę Gounoda z umiejętnościami instrumentacyjnymi Berlioz. Dla kompozytorów, znanych w dziejach muzyki pod nazwą werystów, do których należeli w pierwszym rzędzie trzej najwybitniejsi twórcy współczesnej opery włoskiej: Mascagni, Leoncavallo i Puccini, stał się ideowym przewodcą. Opinia francuska uważała Bizeta za twórcę opery narodowej, ponieważ „Carmen” zajmuje pierwsze miejsce we francuskiej twórczości operowej nie tylko ze względu na wartości muzyczne tego dzieła, lecz również z uwagi na moment przełomowy zerwania z wszechwładnie panującą tradycją wagnerowskiego dramatu muzycznego, tak obcego duchowi francuskiemu.

W ostatnim tygodniu świat muzyczny obchodził rocznicę 125 urodzin Verd'iego. Jest rzeczą znaną dla obecnych stosunków politycznych, że ani francuskie stacje radiowe nie transmitowały z Włoch uroczystości verd'iewskich, ani też żadna stacja włoska nie transmitowała „Carmen” z Paryża.

Dziesięcioro udręczeń automobilisty polskiego.

W fachowym miesięczniku „Autobus” ukazał się artykuł, którego autor próbuje dokonać zestawienia „dziesięciora udręczeń kierowcy pojazdu mechanicznego na polskich drogach”.

Pierwsza udręka — to oczywiście przysłowione „polskie drogi”, a specjalnie niektóre ich odcinki, zupełnie nie konserwowane.

Druga — to śpiący woźnica i nie zjeżdżające na bok fury, ciągnące długim sznurem wzdłuż i w poprzek sioły.

Trzecia — pasące się, lub spacerujące na szosach bydło, konie, kury, trzoda chlewna i gęsi.

Czwarta — dzieci, przebiegające „dla sportu” w ostatniej chwili przed pojazdem.

Piąta — różne kolejki, przycinające gładką i dobrą szosę ostrymi kantami szyn.

Szosta — sam pan dorozca czy majster szosowy, który zapala czerwoną latorękę przy naprawianiu szosie, kiedy chce, a kupy szutru i przymy kamieni z reguły układa na wewnętrznym łuku wirażu.

Siódma — to jarmarki, urządzane na szosach, biegnących przez miasteczka.

Ośma — straszliwe wjazdy i wyjazdy z miast powiatowych, wojewódzkich, a nawet stolicy.

Dziewiąta, jedna z najgorszych i najmniej bezpiecznych — to cykliści, prawdziwa udręka dróg polskich. Tutaj tylko drakońskie przepisy mogłyby złemu zaradzić.

Wreszcie dziesiąta — to sam automobilista, ten niedoświadczony, podgazowany, lekkomyślny, jadący po kawalersku, dla imponowania, lub początkujący kierowca, który musi jechać stale z szybkością ponad 100 km na godzinę.

Ofensywa na zboczach Sierra de Caballa.

Saragossa, 2. 11. (PAT). W dzisiejszych walkach, toczących się na zboczu gór Sierra de Caballa, poważnie współdziałało lotnictwo. W godzinach południowych na odcinku długości 12 km unosiło się w powietrzu aż 160 samolotów, które obrzuciły bombami Mora de Ebro na prawym brzegu rzeki, Mora la Nueva na lewym brzegu i wieś Garcia.

Saragossa, 2. 11. (PAT). Wojska powstańcze w dalszym ciągu kontynuują rozpoczęte wczoraj po południu natarcie na wschodnie i południowo-wschodnie stoki gór Sierra de Caballa. Artyleria powstańcza ostrzeliwała wczoraj rano brzegi rzeki Ebro oraz stoki gór, otoczone przez nieprzyjaciela. Operacjami kieruje osobiście gen. Franco.

Diale delikatanne rece
KREM
PRAKATÓW
PERFECTION

Franco zwycięża.

Burgos, 2. 11. (PAT). Ogłoszony przez radio komunikat urzędowy stwierdza, że na odcinku Ebro posuwające się naprzód wojska powstańcze **obsadziły pas głębokości 10 km i zdobyły ważne punkty strategiczne**, dominujące nad pozycjami przeciwnika na przeciwnym brzegu rzeki.

Arabowie proklamowali strajk.

Jerozolima, 2. 11. (PAT). Strajk powszechny, organizowany przez Arabów ma przebieg zupełnie spokojny. **Nie zanotowano w związku z nim żadnych wypadków**. W Jerozolimie, Haifie, Nazareth, Tyberiadzie, Napluz i Dzeniu sklepy arabskie są pozamykane. Na ulicach nie widać zupełnie wozów arabskich. **W Haifie strajkuje około 400 urzędników i robotników rurociągu**. Zamknięte są również warsztaty kolejowe, a pociągi na niektórych liniach kursują, choć w ograniczonych rozmiarach.

Szef sztabu niemieckiego otrzymał dymisję.

Berlin, 2. 11. (PAT). Kanclerz i naczelny wódz sił zbrojnych zwolnił z dniem 31 października br. szefa sztabu głównego **generała artylerii Becka**, nadając mu szarżę generała-pułkownika oraz prawo noszenia munduru 5 pułku artylerii.

Na stanowisko szefa sztabu głównego powołany został generał artylerii Halder.

Beck odszedł, ponieważ nie wierzył w możliwość zdobycia Sudetów.

Zwłoki śp. gen. Taczanowskiego w Poznaniu.

Poznań, 2. 11. (PAT). Wczoraj sprawdzono z Horyni (pow. Kościan) do Poznania w wagonie-kaplicy szczątki śp. gen. **Edmunda Taczanowskiego**, naczelnika sił zbrojnych województwa kaliskiego i mazowieckiego w powstaniu 1863 r. Pociąg-kaplica, w asyście oficerów i żołnierzy, uczestników powstania wielkopolskiego w strojach historycznych przybył w godzinach popołudniowych na przybrany w zieleni i barwy narodowe dworzec letni. Przy wjeździe pociągu ze szczątkami bohatera spod Pyzder i Ignacewa, kompania honorowa pułku piechoty sprezentowała broń a orkiestra odegrała hymn narodowy. Powstańcy wzięli cynkową trumnę na swe barki i prowadzeni przez ks. prof. prob. Nowakowskiego i ks. prałata prepozyta Steinmetza złożyli ją na katafalku w zaimprovizowanej kaplicy u wejścia do dworca. Za trumną kroczyła córka gen. Taczanowskiego p. Chłapowska, wnuk oraz liczni krewni zmarłego, dalej dwaj powstańcy z 1863 r., uczestnicy walk pod wodzą bohaterskiego generała, por. wet. Mamert Wandelli i wiceprezes Zw. Weteranów z 1863 r. Walenty Mielcarek, którzy przybyli specjalnie na tę uroczystość z Warszawy.

Uroczystość zakończyła defilada powstańców wielkopolskich, kombatanów, legionistów, hallerczyków, gimnazjum Marii Magdaleny, którego wychowankiem był śp. gen. Taczanowski i in.

Po odprawieniu przez duchowieństwo modłów przy trumnie zmarłego, odprowadzono trumnę z powrotem do wagonu. Pociąg ze zwłokami bohaterskiego powstańca odjechał w kierunku Warszawy.

W sprawie konfiskat prasowych.

Interwencja Związku Dziennikarzy RP w Min. Spraw Wewnętrznych.

Warszawa (PAT). Delegacja Związku Dziennikarzy R. P. w osobach pp. redaktorów Witolda Gielżyńskiego, Jerzego Wiewiórskiego, Medarda Kozłowskiego, Zygmunta Piotrowskiego i Bernarda Singera odwiedziła w dniu 31. 10. br. dyrektora departamentu politycznego min. spraw wewn. p. Wacława Zyborskiego i w obecności kierownika ref. prasowego ministerstwa p. radcy Wiktora Piotrowicza przedstawiła aktualne postulaty prasy, wynikające ze wzmożonej w ostatnich czasach liczby konfiskat

W rozmowie poruszono konfiskaty, pozostające w związku z wyborami. Delegacja podkreślała zwłaszcza konieczność zapewnienia prasie swobody omawiania zagadnień samorządowych w okresie wybor-

czym i powoływała się przy tym na okólnik p. prezesa rady ministrów i ministra spraw wewn. w sprawie czystości wyborów oraz na jego stanowisko, uznające zasadę wolności prasy.

Po przedyskutowaniu całości zagadnienia na podstawie przedstawionych przez delegację materiałów, p. dyrektor Zyborski oświadczył, że stosunek władz nadzorujących prasę, pozostaje stale życzliwy dla niezależności prasy i że dążeniem władz tych jest ograniczenie konfiskat do niezbędnych konieczności państwowych. Przedstawiony przez delegację materiał będzie zbadany przez ministerstwo.

Tyle komunikat *PAT*. Czy to będzie miało jakikolwiek skutek? Zobaczmy!

Budżet na rok 1939-40

wyższy o 48 milionów złotych.

Warszawa, 2. 11. (PAT). Dnia 31 października odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tym rada ministrów przyjęła projekt ustawy skarbowej na r. 1939/40 wraz z preliminarzem budżetowym na ten okres.

Preliminarz budżetowy 1939/40 zamyka się w dochodach i wydatkach kwotą 2.523 miln. zł wraz z drobną nadwyżką, dochodów nad wydatkami i będzie, licząc od roku budżetowego 1936/37, czwartym z kolei zrównoważonym budżetem państwa.

Budżet na rok 1938/39 ustala, jak wiadomo, wydatki i dochody w kwocie okr. 2.475 miln. zł — nowy preliminarz jest zatem wyższy o kwotę okr. 48 miln. zł, czyli o 1.94 procent.

Z kwoty, o którą podwyższono preliminarz budżetowy na rok 1939/40 przypada

21.7 miln. zł na budżet ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, z przeznaczeniem przede wszystkim na ce-

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABRY
KOWALSKINA
ścisnę się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

le szkolnictwa ogólnokształcącego.

Kwota prelimitowanych na rok 1939/40 dochodów jest wyższa od dochodów budżetu r. 1938/39 o okr. 48 miln. zł, bez należenia nowych obciążeń.

Mowa szefa Ozonu.

Wilno, to jednak — „piękne miasto“.

Warszawa, 2. 11. W Wilnie przedstawili się swoim wyborcom kandydaci z listy OZN, p. Skwarczyński, generał, szef obozu, katolik i p. Kościółkowski minister. Radio uraczyło nas tylko mową p. Skwarczyńskiego. Była to długa mowa i bardzo pracowita do słuchania. Trudno ją wprost scharakteryzować i zakwalifikować, jakiej miary było to kandydackie przemówienie tego człowieka, który o sobie mówi, że jemu poruszonemu zostało zadanie zjednoczenia narodu polskiego.

Faktem dla niego jest, że został wysunięty na postać, za fakt ten bardzo dziękował. Zapewniał, że swoje funkcje spełni **dobrze i Wilno się odwdzięczy**. Przepraszał, że o innych kandydatach, swoich przeciwnikach, nie będzie mówił, bo to nie leży w jego zwyczaju.

Mówca nieraz sam zastanawiał się nad tym, jak ma zjednoczyć naród polski? Wiedział, że to będzie rzecz trudna ze względu na swoistą psychikę narodu. Jako rzecznik zjednoczenia wydrapał z zakamarków ub. lat wszystkie drażniące sprawy; i wyprawę kijowską, i wileńską, i pokój ryzyki dla udowodnienia, że dziś nastroje społeczne się zmieniły, że naród już jest wychowany lepiej, bo gdy na „rynku“ międzynarodowym wypłynęła sprawa litewska i Zaolzia cały naród stanął przy wodzu

naczelnym. Wyciągnął z tego wniosek, że naród polski można wychować.

Mówił wiele o imponderabiliach i jakoś z tego nie mógł się wykaraskać, aż przeszedł do pejzażu Wilna mówiąc, że jest „pięknie rozbudowane i piękne miasto“. Wspomnieniem o przyjemnej wileńskiej atmosferze zakończył swoje przemówienie, które z obowiązku sprawozdawczego musiałem wysłuchać aż do samego końca.

Cztery przemówienia w Poznańskim wygłosił — podobny mówca — minister Ulrych, a w Wilnie minister Kościółkowski, których Polskie Radio już nie transmitowało. (r).

Skład opon w błocie.

Moskwa, 2. 11. (PAT). Specjalny korespondent „Prawdy“ donosi z Jarosławia, że w jarosławskich zakładach przemysłu gumowego leży przeszło 100.000 par opon, wartości 22,5 miliona rubli. Opony te w oczekiwaniu na transport **leżą w błocie pod gołym niebem i niszczeją**.

Bukareszt już pod śniegiem.



Stolica Rumunii jest już od 27 października pokryta całkowicie śniegiem.

Politykujący włos podkreśla fryzurę!

BEZ MYDŁA
Szampon Czarna główka
gwarantowany nie-alkaliczny!

Chamberlain ma coraz większe kłopoty

Londyn, 2. 11. (PAT) Parlament brytyjski wznawiał wczoraj swoje obrady, aby zakończyć bieżącą sesję.

Należy sądzić, że rząd wyjdzie z tych debat zwycięsko i jakakolwiek porażka rządu Chamberlaina czy to w sprawie wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego, czy też w sprawie niedostatecznych przygotowań obrony ludności cywilnej może być uważana za wykluczoną. Niemniej przeto fakt, iż rząd w debatach tych będzie miał za sobą, zwłaszcza gdy chodzić będzie o głosowanie, poparcie większości rządowej nie umniejsza faktu, iż

sytuacja rządu Chamberlaina nie jest najkorzystniejszą.

Rząd, a zwłaszcza premier Chamberlain, są przedmiotem krytyki nie tylko wśród opozycji laborzystowskiej i liberalnej, ale również w szeregach partii konserwatywnej ilość krytyków wzrasta.

Wczorajsza debata na temat polityki zagranicznej rządu nie przyczyniła się do osłabienia tych krytycznych głosów. Przemówienie, jakie w odpowiedzi na zaatakowanie polityki zagranicznej rządu przez szefa opozycji postać Athlee wygłosił premier Chamberlain, **nie wniosło żadnych nowych elementów, któreby mogły pozycję rządu wzmocnić**. Premier Chamberlain wystąpił przede wszystkim w obronie porozumienia monachijskiego ostro krytykowanego przez postać Athlee. Premier przedstawił się zwłaszcza określieniu postać Athlee, iż porozumienie monachijskie było zdaniem **prezów brytyjskiego i francuskiego**. Porozumienie monachjskie było zdaniem premiera maximum tego, co w danych warunkach można było uzyskać i alternatywą była wojna, której wszyscy pragnęli uniknąć.

Zapytany przez postać Daltona z Labour Party, jak premier pojmuje gwarancję udzieloną Czecho-Słowacji, premier Chamberlain w sposób dość mglisty i z wyraźnym zakłopotaniem starał się osłabić ciężar gatunkowy tej tzw. gwarancji, stwierdzając, że nie jest to bynajmniej gwarancja granic państwa czechosłowackiego, którego granice nie będą ustalone wcześniej, nim wszystkie sprawy mniejszościowe tego kraju nie ulegną rozwiązaniu, **lecz tylko gwarancja przeciwko niesprowokowanej agresji, gdyby jej ofiarą stać się miało nowe państwo czechosłowackie**.

Katastrofa autobusowa

Le Havre, 2. 11. (PAT). Na zakręcie śliskiej wskutek deszczu szosa zarzucił autobus i spadł z nasypu wysokości 10 m na podwórze jednego z domów. W katastrofie tej **odniosło rany 16 osób, z których 5 musiano odwieźć do szpitala**.

Przed wyborami do Sejmu.

Aresztowanie ludowców w powiecie warszawskim.

Warszawa, 2. 11. (PAA). Policja Państwowa zatrzymała w związku z odbytym zebraniem Stronnictwa Ludowego w Babicach pod Warszawą, na którym przemawiali b. min. Ładoś i prezes pow. Kasperlik, prezes tamt. koła S. L. Świergockiego oraz 7 członków. Po przesłuchaniu zatrzymani zostali zwolnieni.

Poza tym w Piotrowicach (gm. Karczew) za agitację przeciwyborczą został zatrzymany wiceprezes zarządu powiatowego Borowski Antoni.

Samochód, kamienie i robotnicy.

Neapol, 2. 11. (PAT). Samochód ciężarowy transportujący 10 robotników oraz ładunek kamienia, spadł do rzeki w pobliżu miejscowości Spinazzela. **Czterech robotników zabiło się, a pięciu odniosło ciężkie obrażenia**.

Znamienna pomyłka.

Kraków, 2. 11. (PAA). Doskonałą ilustracją jak nawet w sferach inteligencji nie orientują się w obecnej ordynacji wyborczej było wydarzenie, które zaszło w jednym z senackich obwodów wyborczych w Krakowie. Na zebraniu wyborców senackich w dniu 23 bm. elektorem został wybrany jeden z obecnych, który w przeświadczeniu, że został wybrany senatorem, złożył podziękowanie za wybór i ogłosił zebraniem program swej działalności w Senacie. Z trudem wytłumaczono mu, że wybór senatorów odbędzie się dopiero dnia 13 listopada.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16, tel. 637. Biuro czynne bez przerwy od godz. 9—18.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

— Dyżur nocny pełni apteka Pod Złotym Lwem.

Karetką sanitarną, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Dzisiejsza miłość”.
Słońce: „Ten, którego pokochałam”.
Stylowy: „Czarny korsarz”.
Świt: „Królowa Wiktoria”.
Majwy: „Zdrajca”.

— Nieuczciwa przyjaciółka. Przed s. o. z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odpowiadała Salomea Jędrzejczak ze Strzelna za sfalszowanie podpisu i podjęcie z księżeczki PKO 280,91 zł na szkodę swej przyjaciółki Julianny Nawrotówny z Kruszewicy. Oskarżona do winy się nie przyznała, tłumacząc się zanikiem pamięci i chorobą głowy. Powołany jako świadek i zarazem biegły dr. Bydałek objawów choroby umysłowej nie stwierdził. Sąd skazał Jędrzejczakównę na karę łączną 7 mies. więzienia z zawieszeniem na 3 lata z uwagi na dotychczasową niekaralność oskarżonej.

— Kradzież z włamaniem w śródmieściu. Do drogerii p. R. Kaźmierczaka przy ulicy Król. Jadwigi włamali się niewykryci dotąd sprawcy, którzy po rozpruciu kasy zabrali gotówkę, splądrowali skład, zabierając kilka aparatów fotograficznych i in. przedmiotów, o wartości na razie nieustalonej.

— Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał p. Konstancy Lipiński z Inowrocławia.

— Podziękowanie. Dla twórcy muzeum Muzeum Miejskiego Kujaw Zachodnich w Inowrocławiu ofiarowali: p. Jan Balcerzak z Pakości róg jelenia znaleziony przy regulacji rzeki Gąsawki w okolicy Żnina na głębokości 15 m w roku 1931; p. Adam Lemańczyk naczelnik więzienia z Inowrocławia 1 monetę brązową niemiecką z roku 1797, znalezioną na terenie więzienia; p. Ferdynand Damski z Inowrocławia 23 sztuk banknotów polskich, niemieckich, rosyjskich i książkę „Der Kreis Hohensalza 1911”; p. Stanisław Krzemieński z Inowrocławia 1 monetę brązową 1 grosz niemiecki bity w Poznaniu 1816. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne publiczne podziękowanie i upraszam Szanowne Obywatelstwo o dalsze składanie przedmiotów o wartości muzealnej. Prezydent miasta (—) Jankowski.

— MOGILNO. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ robotnik Sonnenberg z Krotoszyna. Robotnikowi, jadącemu rowerem przez miasto, wkręcił się płaszcz w koło, wskutek czego rower nagle zahamował, a Sonnenberg upadł tak nieszczęśliwie na bruk ulicy, że doznał ciężkich potłuczeń na głowie. W stanie bezprzytomnym przewieziono go do szpitala.

— Święto Chrystusa Króla minęło w Mogilnie bardzo uroczystie, chociaż w obchodzie była nuta żaloby z powodu zgonu ks. prob. Brodowskiego. Na placu Marsz. Piłsudskiego zebrały się wszystkie organizacje, należące do Akcji Katolickiej, skład w pochodzie udano się do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. em. Szajnowski, płomiennie kazanie wygłosił ks. Obarski. Po mszy św. wobec wystawionego Sanctissimum wierni odmówili litanię do N. Serca P. Jezusa i odśpiewali „My chcemy Boga”. Mająca się odbyć akademія została z powodu żaloby parafialnej odwołana.

— Ks. prob. Niziołkiewicz z Staboszewa w asyście ks. ks. Obarskiego i Jacheckiego z Samsieczna pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Romanem Wesolowskim nauczycielem z Gnieszna a p. Lucją Halagieczką z Podgaju pod Mogilnem.

— ŻNIN. Związek małżeński zawarli pp.: S. Urban z J. Graczykówną, oboje z Grochowsk-Szlach., H. Romański z L. Nowakówną z Juńcewa, T. Ożminkowski Gałęzewo z F. Zamiarówną z Gałęzewka i Bykowski z Łysina z S. Kuźmą z Gałęzewka pow. Żnin. Szczęść Boże!

— Straż pożarna w Szelejewie pow. Żnin, obchodziła 10-lecie swego istnienia. Na intencję tę ks. prob. Wnuk w Gaświe odprawił nabożeństwo. Po południu odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej o odznakę strzelecką. Następnie urządzono akademię, na której przewodniczył p. R. Fejge, instr. pow. ze Żnina. Sprawozdanie odczytał p. R. Substyk, po cz. nastąpiło składanie życzeń.

— SZUBIN. Dnia 13 listopada br. o godz. 12 odbędzie się w sali posiedzeń Rady Powiatowej w Szubinie — zjazd opiekunów kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. W zjeździe wezmą udział opiekun kół młodzieży P. C. K. oddziałów powiatowych P. C. K. Miejskiego, Szubina i Wągrowiec. Przedmiotem zjazdu będzie nowy regulamin kół młodzieży oraz sprawy ogólnoadministracyjne kół młodzieży.

— WRZEŚNIA. Tegoroczna uroczystość ku czci Chrystusa Króla obchodzona była we Wrześni jako doroczne święto Akcji Katolickiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, w którym wzięli udział organizacje i towarzystwa ze sztandarami. Miasto zostało ozdobione sztandarami o barwach papieskich i narodowych. Wieczorem w sali hotelu Polskiego odbyła się akademія, na którą złożyły się utwory muzyczne, wykonane przez orkiestrę wojskową, pieśni, odśpiewane przez chór kościelny, referaty, improwizacje i inscenizacje. Akademię zakończyła wspólna pieśń „My chcemy Boga”.

— Na dobroczenie armii oraz na odnowienie Wawelu funkcjonariusze Policji Państwowej pow. wrzeńskiego postanowili oddać przez 4 miesiące 1 i pół procent swoich poborów. Czyn godny naśladowania.

— Przykry wypadek wydarzył się rolnikowi z Bierzglika, pow. Września, Bol.

Z żałobnej karty.

Śp. ks. proboszcz Mieczysław Brodowski.



Odszedł kapłan, co życie swoje poświęcił Bogu, mając chwałę Jego i dobro ludzkie na względzie.

Śp. ks. Mieczysław Brodowski urodził się w roku 1869 w Ujazdku, ziemi kościańskiej. Święcenia kapłańskie odebrał 24. 2. 1896. W pierwszych dniach marca tego roku przybył na wikariat do Mogilna. Pierwsze kroki w pracy duszpasterskiej stawia u boku schorzałego ks. dziekana A. Cwiklińskiego. Po śmierci ks. Cwiklińskiego, kiedy probostwo mogileńskie objął ks. prałat Piotr Wawrzyniak, ś. p. ks. Brodowski zostaje cichym, niemianowanym proboszczem. Powiedział kiedyś ks. Wawrzyniak, że gdyby nie miał wikariusza ks. Brodowskiego, nie dokonałby swego dzieła społecznego. Bo też mógł on polegać na ks. B., który świadom swoich zadań, oddał się całą duszą pracy kapłańskiej. Przed południem siedzi w kościele, w konfesjonale i w Banku Ludowym, piastując stanowisko dyrektora. Resztę czasu poświęca na katechizację dzieci i naucza-

— STAROGARD. (jw) Mieszkanca Linówka, pow. starogardzki, Paulina Dąbrowska wyszła z domu i mimo upływu kilku dni dotychczas nie wróciła. Dąbrowska jest umysłowo chora i rodzina jej jest zdania, że prawdopodobnie uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

— Do mieszkania właścicielki składu kolonialnego R. Suchomskiej w Jabłowie weszli wieczorem złodzieje i skradli 600 zł w gotówce. Poszkodowana w tym czasie zajęta była sprzedając w składzie.

— Cecylia Kurek, córka gospodarza z Lubichowa zabrała swemu ojcu 1000 zł i uciekła z domu w towarzystwie pewnego wędrownego muzykanta, który około 2 tygodni mieszkał u p. W. w Lubichowie. Stroškani rodzice wszczęli poszukiwania za córką, które jednak dotychczas nie dały żadnego wyniku.

— CHOJNICE. (s) 28 ub. m. przy drzwiach zamkniętych toczyła się rozprawa karna w tut. sądzie okręgowym przeciw niej. Fr. Chelnowskiemu o usiłowanie dokonania gwałtu na osobie Mieczysławy Wawrzyniakówny, zam. w Chojnicach. Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

— Stróż polny Jasnoch, zam. w Szenfeldzie w pow. chojnickim, przedstawiwszy się jako policjant, zatrzymał niej. M. Duraję, jadącą na rowerze z osobą trzecią, którego chciał pociągnąć za wykroczenie drogowe do odpowiedzialności administracyjnej. Jako wynagrodzenie za darowanie „winy” pożyczł od Duraję rower, który niedługo potem sprzeniewierzył. Ścigany przez policję, odesłał bez opłaty rower na posterunek P. P. w Chojnicach, podawszy przy tym fałszywy adres swego zamieszkania w Czarsku. Policja aresztowała oszusta.

— W uroczystościach święta Chrystusa Króla społeczeństwo chojnickie głęboko manifestowało swe uczucia religijne przez liczny udział w uroczystej sumie i procesji przed pomnik Chrystusa Króla. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Dysan, po czym wierni odmówili litanię do Najśw. Serca Jezusa. Wspólny śpiew „My chcemy Boga” zakończył uroczystość. Wieczorem o godz. 7.30 odbyła się uroczysta akademія, na której po udatnych pniach, wykonanych przez miejscowy chór „Lutnia” i kilku deklama-


Manuszakowi. Będąc na polowaniu, otrzymał on niespodziewany postrzał w rękę i przedramię. Pocisk nadleciał nie wiadomo z której strony. By wyświetlić tę sprawę, os. P. P. prowadzi dochodzenia.

— OSTRÓW WLKP. (lj) W pow. kępińskim, a zwłaszcza w okolicy Podzamcza, grasował w ostatnich dniach pewien mężczyzna, który, zaopatrzone w listę składkową i zamkniętą puszkę, „zbierał” datki na budowę

oskarżonego dowiodły, że jechał on przepisowo, wobec czego sąd uwolnił go od winy i kary.

— Burmistrz m. Wejherowa otrzymał od min. S. Z. Józefa Becka podziękowanie dla Kaszubów, obywateli pow. morskiego, za przesłanie mu życzenia w chwili powrotu Śląska zaolzieńskiego do Polski.

— Pożar wylądował w Chwaszczynie (pow. morski) w zagrodzie Aug. Głombiowskiego



Tropika

Dobrze oczyszczony naskórek
podnosi samopoczucie
każdego kulturalnego człowieka.

Henryk Zak
Poznań

Dobrze oczyszcza naskórek mydło Tropika
i dlatego Tropika jest podstawą higieny

PIĘKNE OPAKOWANIE PODARUNKOWE

— nowego kościoła w Podzamczu. W pobliskim Teklinowie zdemaskował kwestarza tamtejszy sołtys, który go przytrzymał i odprowadził do posterunku policji, skąd jednak oszust zdołał zbiec. Wkrótce jednak ponownie ujęto fałszywego kwestarza, który okazał się kilkakrotnie już karany mieszkaniec Wieruszowa, niej. Plotka; listy składkowej i puszek już przy nim nie znaleziono.

— i strawił stodołę ze żytem i sianem oraz chlew. Pożar spowodowali 11 i 13-letni synowie poszkodowanego, którzy rozpalili za stodołą ogień, ciekawi, jak też będą się paliły wiary, leżące tam pod ściółką.

— Kino Casino: „Port Artura”.
— Podczas awantury jarmarcznej w Strzeczcu Leon Skurowski i Feliks Juszkowski z Lewina obrzucili policjantów kamieniami, i sztachetą poranili im głowy, zostali jednak obezwładnieni i osadzeni w areszcie.

— CZERSK. (al) W sobotę w godzinach wieczornych zmarł nagle na udar serca znany społecznik śp. Marchlewski, w wieku lat 64, z zawodu zegarmistrz. Śp. zmarły był za swe zasługi odznaczony medalem niepodległości i krzyżem O. W. P. Poza tym był prezesem Związku Weteranów oraz członkiem szeregu organizacji kościelnych.

— W niedzielę, 30 ub. m. odbyła się w dawn. kaplicy akademія ku czci Chrystusa Króla. Akademię zagałi prezes Akcji Katolickiej p. Konitzer. W akademii brali udział ks. prob. Stawicki, księży wik. Hintz i Tuszyński, p. kpt. Szczepański oraz przeszło tysiąc parafian. Naucz. p. Małkowski odczytał dłuższy okolicznościowy referat. Poza tym akademія była urozmaicona deklamacjami oraz śpiewem w wykonaniu Tow. śpiewu kościelnego „Sw. Cecylii”.

GRUDZIAŁDZ

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TGL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437; Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Profesor Wilczur”, film polski.
Gryf: „Gasparone”, operetka.
Orzeł: „Zbieg z San Quentin”.

— Emeryci! W piątek, 4 listopada o godzinie 16 w lokalu Kellasa odbędzie się miesięczne zebranie państw. emerytów i emerytek na które uprzejmie zaprasza zarząd.

— Czyj smalec? Na ul. Chełmińskiej, patrol policyjny zatrzymał jakiegoś podejrzanego osobnika. W chwili, gdy chciano go wylegitymować, osobnik zbiegił pozostawiając worek z zawartością 2 bloków smalcu po 12 i pół kg. Smalec złożono w komisariacie II.

— Oskarżeni o kradzież świni. Sąd grodzki skazał po 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 5 lat Szczepana Mierzynskiego i Bernarda Graczykowskiego zam. w Warbrzeźnie za kradzież świni na szkodę Antoniego Paczkowskiego w Plemiętach pod Grudziądem.

— Loteria fantowa na dom społeczny. Komitet budowy diecezjalnego domu społecznego w Pelplinie pragnąc doprowadzić budowę domu pod dach, na podstawie zezwolenia na urządzenie loterii, przystępuje do rozprzedaży losów w cenie 1 zł. Data ciągnięcia 15 grudnia br. Losy w cenie 1 zł są do nabycia w kancelarii parafialnej przy Farze w godzinach urzędowych.

— Święto Chrystusa Króla. Z okazji święta Chrystusa Króla, we wszystkich parafiach grudziądzkich odbyły się uroczyste nabożeństwa, w których brały udział organizacje i stowarzyszenia katolickie ze sztandarami oraz tłumy wiernych. W godzinach popołudniowych staraniem paraf. Akcji Katolickiej odbyły się akademie ku czci Chrystusa Króla.

— Nieuczciwa sublokatorka. Niej. Stanisław Goszczycki zgłosił w komisariacie P. P., że sublokatorka Anna Państwka, wprowadzając się z jego domu przy ul. Groblowej 35 na ul. Kościuszki 28, zabrała jego meble, wartości 120 zł.

— Awanturnik. Znany awanturnik Bolesław Gall, zam. w koszarach Czarnieckiego, będąc w stanie pijanym, wszedł do składu rzeźnika Feliksa Drobczyńskiego (Św. Wojciecha 24), żądając wydania mu pół kg kiełbasy. W chwili, gdy właściciel składu się odwrócił, pijak nie zapłaciwszy, zabrał kiełbasę i zbiegł, a następnie wybił szybę w oknie. Awanturnika przytrzymał.

— cjach, ks. dziekan Marchlewski wygłosił referat o znaczeniu święta Chrystusa Króla w życiu społeczeństwa.

— Ostatnio w sądzie okr. w Chojnicach toczyła się rozprawa karna przeciwko Wierzemu Arnoldowi i Szyzkemu Reinholdowi, zam. w Ogorzelinach, w pow. chojnickim, oskarżonych o to, że w czasie od 11—18 września br. w okolicy Deregowic usiłowali za pewne wynagrodzenie przemycić Bandznera Marcina i Alfreda Woltera, zam. w Wałdowie, pow. świecki i niej. Hermana Steinmeyera, zam. w Pruszczu pow. świecki. Przy przytaczanych znaleziono sumę 200 zł, którą chcieli przenieść przez granicę. Sąd skazał Bandznera, Steinmeyera i Woltera po 6 miesięcy więzienia i 10 zł grzywny, a Wierzego i Szyzkiego, którzy uprawiali nieczyny proceder, po 6 miesięcy więzienia i 500 zł grzywny.

— WEJHEROWO. Święto Chrystusa Króla obchodzili mieszkańcy Wejherowa uroczystie. Miasto udekorowane było licznymi flagami papieskimi. Świątynia farna w czasie wszystkich nabożeństw była przepelniona wiernymi. Solenne nabożeństwo ku czci Chrystusa Króla rozpoczęło się uroczystymi niesporami, po których ks. prof. Węgielewski wygłosił podniosłe kazanie n. t. „Królestwo Chrystusa Pana”.

— W ogrodzie p. Wilmańskiego, kier. urzędu celnego w Zamostnym, zakwitła po raz drugi w b. r. śliwa, która wydała dużą ilość już dojrzałych śliwek, nie różniących się od pierwszych kolorem ani smakiem.

— Za napaść i zniewagę policjantów w służbie, w Strzeczcu, skazał s. okr. w Wejherowie Leona Żywickiego na 7 mies. bezwzględnej więzienia i Juliusza Sikorę na 5 mies. z zawiesz. na 2 lata. Objął z Poblucia. Również stanął przed trybunałem sędziowskim okr. żyd-więzię, zawodowy przestępca, König Benjamin za fałszywe oskarżenie strażnika więz. Tad. Tomaszewskiego. Sąd wymierzył żydowi 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

— Jak w lipcu br. pisaliśmy, wydarzył się w Redzie pod Wejherowem wypadek tragicznego najechania samochodem ciężarowym firmy Engling z Wejherowa śp. Grzenkowicza który poniósł śmierć na miejscu. Mimowolny sprawca, szofer Paweł Boszke stanął w ub. piątek przed sądem okr. z Gdyni na sesji wyjazdowej. Wyjaśnienia o-

KINO APOLLO Krasieńskiego 23 Tel. 3495 Pocz. o 5,10, 7,10 i 9,15

Dziś, w środę 2 listopada rb. najwspanialsza premiera. Najnowszy najciekawszy program sezonu! Rewelacyjna sensacja! Najśmielsze marzenia fantastów reżyserii FORDA BEEBE p. t.

Rakieta na Marsa Lot w stratosferę!

Dzieje brawurowej, fantastycznej wyprawy. Emocjonujące przygody w kraju dżuwów, czarodziejów i cudów. Film, który zdumiewa nieb, techn. zdjęć Film - popis reżysera, operatora i artystów.

W rolach głównych: czempion olimpijski Buster Graabe i uroczą Jean Rogers

Nadprogram: 20629 nowy piękny dod. kol. ze Złotej Serii p.t. Samotne Duchy nowy tygodnik i Kronika PATA Demonstracja na nowej aparaturze projekcyjnej i dźwiękowej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Dzień Zaduszny. Jutro: Huberta b. Wschód słońca o godzinie 6.57. Zachód słońca o godzinie 16.29.

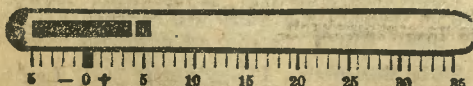
Stan pogody.

Stopniowy wzrost zachmurzenia.

Europę środkową zalega powietrze zwrotnikowo-morskie, powodując od dłuższego czasu pogodę na ogół chmurną i ciepłą. Jednakże okres pogody cieplej już wkrótce się skończy gdyż nad kraje Europy zachodniej intensywnie napływa powietrze polarno-morskie z północnego zachodu. W najbliższych dniach będą przede wszystkim obfite deszcze, po przejściu których powstaną silne wiatry i roz pogodzenia, przy czym temperatura znacznie się obniży, jednym słowem będziemy mieli typ pogody, jaki zwykle bywa późną jesienią. Wczoraj w godzinach południowych w dzielnicach zachodnich wystąpiły niewielkie roz pogodzenia. Na pozostałym zaś obszarze kraju było pochmurno i miejscami mglisto, z deszczem w dzielnicach południowo-wschodnich. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 7-12 stopni. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Po przejściowych roz pogodzeniach nocą i rankiem w ciągu dnia ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów, postępujących od zachodu ku wschodowi kraju.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 2. XI - 6. XI. 1938 r.:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204. 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3300. 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11-16, w niedziele i święta od godz. 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego.

MUZEM MIEJSKIE - Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11-14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11-13,30 i od 16-19.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w środę o godz. 20 odbędzie się przedstawienie dramatu w trzech aktach Tadeusza Rittnera pt. „W MAŁYM DOMKU” w reżyserii dyr. Al. Rodziewicza, po cenach o 30 proc. niższych. Bilety w cenie od 20 gr do 2,60 zł do nabycia w kasie teatru.

W przygotowaniu operetka Leo Falla pt. „ROZA STAMBUŁU”, z gościnnym występem Mary Gabrielli. Próby odbywają się codziennie pod kierownictwem reżyserkim Domosławskiego Mariana. Premiera w dn. 5 listopada br.

Wieczorki rodzinne w każdy czwartek u Szmeltera, Gdańska 30. Świeże kiszki, golonka, flaki i dużo innych specjalów. W kawiarni codziennie świeże pączki. (17812)

Wybory na trzeźwo. Starosta bydgoski zakazał sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych w czasie od godziny 12 dnia 5 listopada do godziny 12 dnia 7 listopada. Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia karani będą grzywną do 300 zł lub aresztem do 2 tygodni.

Wzorowe przedszkole znanej autorki bajek Marii Borunowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3-7. Wysoki program. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońska 24. (20426)

Pokłosie święteczne.

Dobrze, że jest choć jeden dzień w roku, w którym dobrzy ludzie przypominają sobie - o cmentarzach. Gdy się patrzy na te tłumy, które utartymi szlakami ciągną na cmentarze, to się jakoś od razu łez na sercu robi.

Człowiekowi raźniej umierać, gdy sobie pomyśli, że raz w roku koło Wszystkich Świętych przypomną sobie o nim, świeczkę zapalą i wizytę złożą.

W uroczystości Wszystkich Świętych wszyscy są solenizantami. I ta właśnie pamięć o zmarłych to jest najpiękniejszy prezent, który sobie na wzajem składamy.

W Bydgoszczy był wczoraj ruch, jakiego nawet w dni żywych nie widać. Ulice dobiegające do cmentarzy były tak zakorkowane, że nie mogły się przez nie przecisnąć autobusy miejskie, które za jedne jedyne 10 groszy dowoziły chętnych na miejsce wiecznego spoczynku.

Bydgoskie cmentarze muszą mieć dobre imię w świecie, bo z Poznania nawet pociąg popularny wczoraj przyjechał.

Goście ze stolicy Wielkopolski byli troszeczkę zaskoczeni i gęsia skórka ich obleciała, gdy zaraz przed dworcem zobaczyli autobus z napisem: dworzec P. K. P. - cmentarze. Niby ostatecznie każdemu droga na cmentarz pisana, ale żeby tak od razu... Brr...

W wolnych chwilach zastanawialiśmy się, co by to było, gdyby i u nas radio zaalarmowało niespodziewanie zbrojnym najazdem Marsjan. Czyby i u nas wybuchła panika, jak w Ameryce.

Chyba nie. A dlaczego? Po pierwsze, bo jednak jesteśmy mądrzejsi od ciemnych Yankesów. A po drugie, bo u nas radiu nikt nie wierzy. Tyle już różnych mów i obietnic przez nie słyszeliśmy... (hak)

Zjazd drogowców pomorskich ponawia żądanie wypłaty ryczałtów za objazdy służbowe.

W Bydgoszczy obradowali dnia 1 listopada przedstawiciele oddziałów Związku Zawodowego pracowników dróg kołowych R. P. z wszystkich nieomal powiatów województwa pomorskiego. Gospodarzem zjazdu był p. Rejza z Mąkowskiej, przez oddział bydgoskiego, - obradami kierował p. Nowicki z Poznania, dotychczasowy delegat centrali, wspólny dla obu województw, gdzie warunki pracy są do siebie podobne, a drogi przeważnie podlegają wydziałom powiatowym, tj. samorządowi.

Główny referent na konferencji zarządów oddziałów pomorskich, kierownik centrali związkowej p. Kunczewicz z Wilna, poinformował zebranych o uchwałach zasadniczych ostatniego zjazdu krajowego, które zmierzają do: 1) unormowania uposażeń, zarówno drożników jak nadzorców drogowych-techników, 2) umundurowania niższej służby i 3) przyznania ryczałtów drogomistrzom. Związek odniósł się w tych sprawach do czynników miarodajnych. Departament drogowy Ministerstwa Komunikacji rozstrzygnął na razie drobniejsze sprawy, zakazując m. in. używania drożników do tłuczenia kamieni; ustalając czas pracy w porze letniej na 10 godzin, zimą na 6 godzin dziennie; zapewniając bezpłatny przejazd autobusami prywatnych i państwowych linii komunikacyjnych; zwrot kosztów utrzymania rowerów; remont i w miarę środków budowę nowych domków szosowych; specjalne wynagrodzenie za obserwację ruchu dniem i nocą. Zasadniczo podwyższone będą pensje drożników z nowym rokiem budżetowym o 10 zł miesięcznie. (Drożnicy w Polsce zarabiają śmiesznie mało, bo zaledwie 80 zł miesięcznie,

nadzorcy drogowi otrzymują przeciętnie 180 złotych. Są niektóre powiaty wzorowe, np. gnieźnieński, gdzie najniższe uposażenie drożnika wynosi 120 zł). Drożnicy pomorscy i wielkopolscy postanowili za pośrednictwem swego Związku ponowić prośbę do Wydziałów Powiatowych o przyznanie zaleconych przez rząd ryczałtów „objazdowych”. Wszystkie województwa dodek taki wypłacają, jedynie zachodnie się opierają, uważając objazdy służbowe za rzecz naturalną. Tutaj pragniemy nadmienić, że jednym z zaleceń polskiego kongresu drogowego było, aby zawiadawców odcinków drogowych zaopatrzyć z urzędu w motocykle. Tezy ogłoszone na I polskim kongresie drogowym to smutna „polska rzeczywistość”. Od stycznia nie zebrała się wyłoniona wtedy komisja wykonawcza ani razu! Nikt, poza związkami zawodowymi, palcem nawet nie ruszył, aby donieść uchwały kongresu wprowadzić w życie!

Na ogólną liczbę przeszło 10 tysięcy drożników w Polsce, zorganizowanych w związku jest blisko 6 tysięcy.

Na zjeździe drogowców pomorskich prasę popierającą słuszne postulaty pracowników reprezentował „Dziennik Bydgoski”.

Złoty krzyż zasługi po raz drugi - za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej - nadał Pan Prezydent R. P. inż. Bronisławowi Leonowi Klimczakowi w Bydgoszczy.

Łańcuszek ofiar. Na wezwanie p. Józefa Solińskiego złożył p. Antoni Chwałkowski 20,- zł na „Caritas”, powodując do kontynuowania łańcuszka p. Władysława Płaczkowskiego, ul. Krakowska 18.

Z Teatru Miejskiego im. Rostworowskiego.

W małym domku

dramat Tadeusza Rittnera. Reżyseria dyr. Rodziewicza.

Dramat Rittnera wystawiono jako sztukę współczesną. Czy słusznie? Mniemam, że nie. Tragedia kobiety, lekceważonej przez „wielkiego” męża, zepchniętej do roli biernego przedmiotu, buntującej się i zmiażdżonej przez brutalą, ma dziś równie wstrząsającą wymowę, jak kilkadziesiąt lat temu. Jeśli chodzi o akcje, to społeczne, o większość typów, to - poza pewnymi akcesoriami - odczuwamy „W małym domku” jako dramat z naszych czasów. Jednakowoż atmosfera ideowa tej sztuki sprawia, że trudno mi zakwalifikować ją jako „współczesną”. Klimat duchowy dramatu Rittnera jest tego rodzaju, że bohaterowie proszą się o kostiumy, o strój sprzed 40 laty. Tak samo zresztą bohaterowie dramatów Ibsena i Przybyszewskiego. Chociaż utwór napisano w r. 1904, nie wywodzi on swej genealogii z wieku XX, sens tkwi w pojęciach i ideałach wieku poprzedniego.

Łatwo dowieść niedziśniości omawianego dramatu. Na chybił trafił kilka przykładów. Doktor, czołowa postać sztuki, zostaje potępionym za to, że „bał się upióra, który nazywa się samotność”. Sielski, porte-parole autora, ustawicznie bije w Doktora, że żyje zanadto życiem zew-

nętrnym, przystosowanym do życia otoczenia. Szczęśliwe, błogosławione czasy z początku XX wieku, gdy wolno było ludziom zalecać „samotność” i potępiać zatracenie się w pospolitość stada! Jak to ma się obecnie? - Obecnie dążeniem całych państw i narodów jest, aby jednostka była jak najmniej „samotna” w swym życiu wewnętrznym. Jeśli Doktor zaleca Sielskiemu: „Nie wdawaj się pan w konwersację z głosem wewnętrznym, lecz słuchaj co mówią ludzie” - to ściga na siebie gniew autora i ośmiesza się równocześnie. Tak mówiło i pisało się w czasach, gdy głos indywidualnego sumienia ważył bardzo dużo. Dziś, w okresie triumfalnego pochodzenia idei kolektywistycznych i totalitarnych powodzenie Doktora mogłoby być wzięte na serio...

Zresztą postać Sielskiego, wcielającego myśl autora, wydaje się nam figurą z innej planety. Mówi o sobie, że „nienawidzi tego co jest”. Nienawidzi obiegowych, utartych wartości, dlatego wynosi go Rittner ponad otoczenie i obdarza spokojem wewnętrznym. Sielski posiada klucz do sezamu, któremu na imię szczęście. Jest bezgranicznie wyrozumiały dla wszystkich (poza egoistami), nie ugania się za poklaskiem tłumy, starczy mu do życia świat ideału. Tymi walorami zjednywa sobie ukochaną kobietę. Aby sobie jednak również pozyskać sympatię widzów, nie powinien posiadać cech placzliwego ślamazary i mętnego kaznodziei. Chciał być postacią wzniosłą, a reprezentuje - mimo woli aut. - komizm. Nieublagane działanie czasu sprawiło, że postać Sielskiego - tak

Informacje „Orbis”.

Wyjazdy indywidualne do Francji. Koszt udziału od zł. 260.

Wycieczka do Niemiec Tow. Krajoznawczego na 15. 11. 1938 r. Koszt udziału kl. III 45 zł, kl. II 57 zł. Termin zapisów do 10. 11. 1938 r.

Jedno lub dwudniowe wycieczki po Śląsku Cieszyńskim. Koszt udziału bez kolejowego wzgl. autobusowego dojazdu do Cieszyna 9,50 zł wzgl. 22,50 zł. Termin zapisów do czwartku każdego tygodnia.

Przyjmujemy zapisy na przedsprzedaż biletów wstępu na międzynarodowe zawody narciarskie (Fis) w Zakopanem w lutym 1939 r.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela P. B. P. „Orbis”, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 2, telefon 36-67. (20658)

Konfiskata.

Poniedziałkowe wydanie „Dziennika Bydgoskiego” zostało na wniosek prokuratury skonfiskowane za pewną wiadomość na stronie 14-ej (całość wraz z tytułem).

Wobec tego, że nie z naszej winy większość abonentów na prowincji nie otrzymała w poniedziałek po południu „Dziennika” wydrukowaliśmy niezwłocznie drugi nakład, o który prosimy się na poczcie upomnieć.

Kurs zawodowo-dokształcający.

Zarząd Cechu Kapeluszniczego zawiadamia, że z dniem 31 października o godz. 17.30 organizuje Pomorski Związek Rzemieślników Chrześcijan koło Bydgoszcz, kurs zawodowo-dokształcający.

Ze względu, iż Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu po raz ostatni udzieliło zezwolenia na urządzenie podobnego kursu, wzywa się wszystkich zainteresowanych o wzięcie udziału w powyższym kursie.

Kurs tenże uprawia do składania egzaminu czeladniczego i automatycznie do mistrzowskiego. Bliższych informacji udziela Pomorski Związek Rzemieślników Chrześcijan koło Bydgoszcz, Jagiellońska 10 i starszy Cechu Kapeluszniczemu Maria Wystańska Bydgoszcz, Krasieńskiego 4.

50 NAGRÓD (20593)

w postaci nowoczesnego stolika z Firmy Remo 50 zł gotówki, aparatu fotograficznego, kaset kosmetycznych i t. p. ogólnej wartości 600 zł w II dorocznym konkursie Nowej Drogerii.

Kupon konkursu Nowej Drogerii

Imię i nazwisko _____ Adres _____ Rozwiązanie _____ Kupon ten prosimy wypełnić po obliczeniu mydeł Palmolive wyłożonych w oknie wystawowym przy ulicy GDAŃSKIEJ 61, narożnik Cieszkowskiego - dołączyć opaskę mydła Palmolive z pieczątką naszej firmy - i przesłać w zamkniętej kopercie z napisem „II Doroczny Konkurs Nowej Drogerii” najpóźniej do dnia 28. XI, br.

typowa alegoryzacja kilkadziesiąt lat temu - stała się kompletnym anachronizmem. Mało ma cech życiowych, a zamartwieniem gorącej krwi, który by niósł pierwiastki vitalne dla tej kreacji: strumień ówczesnych ideałów. Można nad tym ubolewać, lecz ubolewanie nie przynosi faktu dezaktualizacji - przynajmniej chwilowej - ideologii Ibsenów i Rittnerów. Czy świat dobrze wychodzi na tej przemianie życiowych walorów? Mniemam oświadczyć, że nie, lecz coż znaczy moje i tylu, tylu innych mniemanie?

W każdym razie należy się wdzięczność naszemu teatrowi, że sięga do repertuaru poważniejszego i wystawia sztuki skłaniające do refleksji. Jeżeli chodzi o szerszą publiczność i ta wydźwięk zadowolona z spektaklu, sztuka Rittnera ma bowiem charakter realistyczny. Tylko wprawne oko dostrzeże obok tekstu pisanego normalnym językiem - tekst szyfrowany. Ten właśnie, nad którego odszyfrowaniem wypadło mi się nieco pobiedzić. Chwałebny wysiłek naszej dyrekcji powinien się spotkać z uznaniem. Interpretacja sceniczna „W małym domku” wypadła - z jednym wyjątkiem - dobrze. Ten wyjątek to rola Sielskiego, rola zresztą tak postawiona przez autora, że trzeba by jakiegoś niezwykłej miary aktora, aby ją zrobić straszna dla dzisiejszego widza. Koronkiewiczówna i Szafranski odnieśli duży sukces w rolach Marii i Doktora. W rolach epizodycznych wzgl. drugorzędnych wyróżnili się Roslan, Domańska, Małajński i Kownacka.

Jan Piechocki

- Osobista. W związku z likwidacją Szkoły Podchorążych dla Podoficerów...

- Nadchodzi zima, a z nią okres długich wieczorów spędzanych w gronie rodziny.

- Związek Leśników w Bydgoszcy urządza jesienną zabawę w gustowno udekorowanej sali „Pod Lwem”...

Pan A. B. Lewandowski wywołał krwawą awanturę.

Ciężko pobity stróż nocny walczy ze śmiercią.

Wielką sensację w mieście wywołała w dniu wczorajszym krwawa masakra, jaka miała miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek na ul. Mostowej...

O godz. 3.30 nad ranem p. A. B. Lewandowski wraz z dwoma innymi osobnikami, których nazwisk nie udało się jeszcze ustalić...

nieprzytomny na ziemię. Po tej krwawej masakrze napastnicy oddalili się, pozostawiając ofiarę na bruku. Ciężko pobitym stróżem zajęli się zaalarmowani krzykiem przechodnie oraz kontroler Poznańskiego Tow. Strzeżenia Domów p. Józef Nowicki.

Policja na razie nie dokonała żadnych aresztowań i oczekuje w tym względzie decyzji prokuratora.

- W „Palais de Danse” wesoło, radośnie, aż serce rośnie, gdy się obserwuje ten pogodny a równocześnie szaleńczy nastrój...

- Wędrowka po ementarzach pomorskich. W Dzień Zaduszny, kiedy zapłoną tysiące świateł, odbywać będziemy wędrowkę na mogiły krewnych i bliskich.

O. W. Uwag Pańskich o bezsensowności „błogosławieństwa” zwierząt nie podziela.



Advertisement for 'Sekret Piękności' (Secret Beauty) cosmetic products, including cream and powder.

niektórych okolicach rolnicy w dzień św. Rocha przyprowadzają przed świątynię swoje bydło...

- Niebywale atrakcyjny program w „Carioca”. Dyrekcja znanego i popularnego w naszym mieście lokalu „Carioca”...



Advertisement for 'Carioca' dancing club, featuring Ina Wolska, Claris Brijon, Janusz Wolian, and City Raviary.

Advertisement for 'SPRZEDAŻ' (Sale) featuring 'Okazja' (Opportunity) for a car, 'KUPNA' (Purchase) for a car, and 'LEKcje' (Lessons) for piano and trumpet.

Advertisement for 'Radio' (Radio) featuring a universal receiver, 'Krowe' (Cows) for sale, and 'Dobra egzystencja' (Good living).

Advertisement for 'Uczennica' (Student) seeking a typewriter, 'Kierown'ka' (Driver) seeking a car, and 'Ekspedient-Dekorator' (Salesman-Decorator).

Advertisement for 'Fryzjer' (Hairdresser) and 'Cukiernik' (Pastry chef) seeking staff or clients.

Advertisement for 'Cieladnik' (Blacksmith), 'Przychodnia' (Clinic), 'Goniec' (Messenger), 'Służąca' (Servant), 'Panienka' (Miss), 'Służąca' (Servant), 'Wylewaczki' (Leakers), and 'Cieladnik' (Blacksmith).

Large advertisement for 'Uśmiechu Fortuny' (Fortune's Smile) lottery, with a main prize of 100,000 zł.

Advertisement for a 'Fortepian „Baby Grand” 138 cm.' (Baby Grand piano) by B. Sommerfeld.

Advertisement for 'DZIERŻAWY' (Rent) and 'RÓŻNE' (Various) services including garage and piano.

Advertisement for 'MIESZKANIA SZUKA' (Housing) and various services like 'Dzierżawa' (Rent), 'Różne' (Various), 'Chiromantka' (Fortune teller), 'Zaginął' (Lost), 'Kolodziej' (Blacksmith), 'Handlowiec' (Merchant), 'Bufetowy' (Caterer), and 'Stolarz' (Carpenter).

Advertisement for 'MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY' (Vacant houses in Bydgoszcz).

Advertisement for 'POKOJU POSZUKUJA' (Room for rent) and 'Pokoju' (Room).

Advertisement for 'Pokoju' (Room) and 'Pokoju Wolne' (Vacant room).

Advertisement for 'Pokój' (Room) and 'Gymnazjum' (Gymnasium) with various rental and service options.

+

Dnia 31. X. 1938 r. o godz. 19 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, troskliwy ojciec, syn, brat szwagier i teść

Alfons Derchelt

w 46 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku
Bydgoszcz, 2. XI. 1938 **Żona z dziećmi i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza parafialnego na Bielawkach. Msza św. za spokój duszy Zmarłego w sobotę o godz. 9 w kościele ks. ks. Misjonarzy Sw. Wincentego à Paulo. 20663

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



TO SYMBOL
DOBREGO PUDRU
MATUJE I UPIĘKSZA CERĘ

17632

Service des Instituts de Beauté

„RAVIS” zawiadamia, że asystentka p. **Celiny Sandler**, b. wieloletn. prof. des Universités de Beauté w Paryżu **będzie udzielać zupełnie bezpłatnie porad kosmetycznych** w dn. 4 i 5 listopada r. b. w **Bydgoszczy w Hotelu „pod Orłem”** godz. 10-2 i 4-7 w. (20531)

Karty wstępu wydają wszystkie drogerie i perfumerie w Bydgoszczy.

Kawiarnia i Cukiernia „**Savoy**” Plac Teatralny 6
Telefon nr 30-68
urządza w **czwartek, dnia 3 listopada br.**
Nadzwyczajny Koncert
pod batutą p. **Emila Zaka** 20164
Początek programu o godz. 19.3. Garderoba bezpłatna.

POKRYCIA MEBLOWE
ARTYKUŁY WYŚCIEŁKOWE
A. FLOREK BYDGOSZCZ JEZUICKA 2

17195

Wóz piekarski

dobrze utrzymany oraz **koń roboczy** na sprzedaż. Adres w s k a z e „Dziennik Bydgoski”, ul. Poznańska 12-14. (20318)

Wkrótce już

dość się Wielce Szan. Publiczność sensacyjnych rewelacji, popartych orzeczeniami profesorskimi, setkami zarczęń w miejsce przysięgi i receptami na okulary, z których wiele od dwóch lekarzy okulistów, z **jednego dnia, wydanych tej samej osobie.**

Ku swemu zdumieniu dowiedzie się dlaczego mój zakład optyczny dwaj polscy lekarze-okuliści bojkotują, i kierują pacjentów po okulary tam, gdzie się kierować nie powinno. (15535)

Nie zadowolają Was wasze okulary, przyjdźcie do mnie, **obojętnie u kogo są nabyte.**

Informacje i dostosowanie szkieł bez eksperymentowania na cudzych oczach, bezpłatnie.

St. Zakaszewski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.



Tanio
gospodarzy się
kupując
dobrą i wydajną
Kawę Behrenda
codziennie
świeżo
paloną

Dostawa pocztą
franco za zaliczeniem bez wszelkich kosztów

BEHREND & Co
ul. Gdańska 23

20650

Smaczne obiady

à 25 gr poleca (18160)
„**Bar**”, Śniadeckich 32
Początkująca
sila biurowa

(męska lub żeńska) z Szkołą Handlową, biegła w liczeniu, do biura i składu **potrzebna** zaraz. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Par” Bydgoszcz, Mostowa 12 pod „718”. (20648)

RÓŻNE

5.000 zł (20551) poszukuje na hipotekę. Of. pod „61”, Inowrocław.

ZGUBY

Zgubitem cztery klucze dnia 1. XI. 38. Uczciwego znalazcę proszę o zwrócenie pod adres: Garbary 28/9. (20631)

Zgubiono (20642) dowód tożsamości B. Gordon. Oddać Graniczna 15-1.

Zgubiono portfel książeczką wojskową, dokumenty osobiste nazwisko Kalinowski Eugeniusz. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Kijowska 36. 20649

Zaginął czarnobrazowy owczarek, oddać za wynagrodzeniem. Śniadeckich 52. m. 3. (12272)

MATRYMONJALNE

Kawaler 20660 lat 25 piekarz - cukiernik 1500 gotówki, poszukuje żony majątkiem 3000. Oferty pod „3000” Dziennik Bydgoski Grudziądz.



PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTEK
GĄSIECKIEGO
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOW itp.

ŁADAJCIE PROSZKÓW TYLKO W WIGIENIENNYCH TOREBKACH.

20617

WYTWORNY LOKAL ROZRYWKOWY
„Salais de Danse”
Marcinkowskiego 4 w. Czesław Śmigiełski Tel. 21-25

W przebojowym programie listopadowym występują:
Jadzia WERNECKA tancerka charakterystyczna
Znakomita tancerka Kitty DESSY
węgierska piękność — wirtuozka na akordionie
oraz atrakcja taneczno-akrobatyczna
4 — **TRZOSALSCY** 20635

Do dancingu przygrywa, częściowo zmieniony arcywesoły zespół
Stanisława BAŚKIEWICZA
W niedzielę i święta **FIVE O'CLOCKI** z wyst. artyst.

Pigwy (Quitten)

kupuje 20657
P. Frank - Runowo Kr.

Młodego dypł. absolwenta

W. S. H.
zaangażują

od zaraz poważne zakłady przemysłowe (spółka akcyjna) na Pomorzu. Wymagana jest znajomość w słowie i piśmie języka niemieckiego lub angielskiego. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw i fotografią paszportową uprasza się składać do biura ogłoszeń „P A R” - Poznań pod „Nr 445”. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi, fotografie będą zwrócone. (20656)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

11. Co. 753/38.

Wywołanie. Aptekarz Dr Alfred Kupffender z Berlina-Wilmersdorf, Spessartstrasse 13 (Niemcy) zast. przez adwokata Breitkopfa w Bydgoszczy, postawił wniosek na wywołanie listu hipotecznego dla hipoteki zapisanej w księdze gruntowej Bydgoszcz, karta 5 w dziale III. pod nr. 14 w wysokości 2.360.000 marek na jego rzecz. Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej w terminie w dniu 9 czerwca 1939 przed poł. o godz. 12 w podpisany Sądzie (pokój 1.30) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.
Bydgoszcz, dnia 17 października 1938. **Sąd Grodzki.**

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Patrona Wawrzyniaka zawiadamia, że z dnem 14 listopada 1938 r. otwiera w Poznaniu jednoroczną (20454)

Szkole Przysposobienia Spółdzielczego im. Ks. Patrona Wawrzyniaka.
Program Szkoły jest zatwierdzony i uzgodniony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po bliższe informacje i prospekty prosimy zgłaszać się do miejscowych Spółdzielni oraz do Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych im. Ks. Patrona Wawrzyniaka, Poznań, Plac Wolności 18, m. 14. Telefon 27-92.

POLECENIA

Szlachetny tynk fasadowy „Terrana”
gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana” Oborniki, telefon 43. (11317)

Pracownia czapek
W. Switalska, Niedźwiedzia 7-4. (13679)

Repertuar kin bydgoskich:
APOLLO: „Rakieta na Marsa” z Busterem Graabe, dodatek kol. „Samotne duchy”, nowy tygodnik i Kronika Pata.
BALTYK: „Pasażerka na gapę” oraz „Tajemnicze Promienie”.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa wielkie filmy: „Port Artura” i „Romeo i Julia”.
KRYSTAL: „Siostra Maria” i najnowszy Tygod. Pata.
LIDO: „Pobożne kłamstwo” z Pola Negri, oraz kol. groteska p. t. „Bosco u ludożerców”. Tygodnik Pata.
MARYSIENKA: Premiera gigantycznego filmu „Chicago”.

Pianina (16202) używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Br. Pierackiego 11, Bydgoszcz, Kozielskiego 32

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** 17262

Obiady
bardzo dobre domowe. Sw. Floriana 3-8. (20220)

Dywany
chodniki, wyroby **Kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tania. M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769)

Łóżka
żelazne tańsze, lepsze od drewnianych, proszę się przekonać. Schmidt, Grodzka 21. 18893

SPRZEDAŻ

Willę 17628 czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski Podorniczki, Bydgoszcz, Pomorska 33.

Maszyny
z tartaku wraz z maszyną parową na sprzedaż. Marian Grochowski, Sępólno Krasieńskie. (20208)

Szpagaty
przedzie konopne i jutowe, wyroby powroźnicze, sита dla celów rolniczych i techn., ceny fabryczne. Odsprzedawcom wysokie rabaty. St. Sperkowski Nast., Bydgoszcz, Poznańska 6, tel. 19-28. (20303)

Nieruchomość
hotel, i kino z powodu podziału majątku zaraz na sprzedaż, w Tezowie. Hotel zaraz wolny ewentualnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia Gandras Tezew, Kościuski nr 24. 20535



Racjonalne oświetlenie

zapewniają lampy

z firmy **A. HENSEL** (17318)
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
BYDGOSZCZ, ULICA DWORCOWA nr 4.

Wanna (20628) kąpielowa emaliowa, 50 zł sprzeda. St. Rynek 22, II.

Futro damskie tania sprzedam. Gdańska 152-13, podwórzu. (20643)

Stereoskop
używany kupię. Meyer, Gdańska 21. (12235)

Samochód
mały kupię, proszę podać cenę, markę, w jakim stanie wóz się znajduje. Oferty pod „13” Filia Dziennika Bydgoskiego. 12233

POSIADY WOLNE

Młodszy
korespondent z ukończonym Liceum Handlowym, możliwie z praktyką, poszukiwany do poważnego przedsiębiorstwa handlowego. Oferty npraszają skierować do Par Poznań, pod „58.129”. 20557

Ekspedientka
dzielna z branży rzeźniczej, potrzebna od zaraz. Stefan Gniewkowski, Toruń, Prosta 9. 20630

Służąca
gotowaniem potrzebna. — 20 Stycznia 43-7. (12259)

Stróż
starszy z małą kaucją potrzebny od zaraz. Przybylski, Artyleryjska 3. (12264)

Agent 30633 do sprzedaży artykułów na raty potrzebny. Oferty Dziennik pod „Plater”.

Agentów 15370 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonalych warunkach Resnans, Kielce, Focha 14.

WYWIAD.



Debiutant: — Hallo towarzysze niedoli, jak się pan czuje?
Stary wyga: — Wszystko byłoby dobrze, tylko w niedzielę, to doprawdy można umrzeć z nudów.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.